Nr. 268. Dnia 28 września. Poniedziałek. Dnia 16 (28) września 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Wacława Kr.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 51.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 11 w.	Piątek:	Aniołów Stróżów.
Wtorek:	*Michała Archan.*	Zachód " " 5-ej " 51.	Zachód " 2 " 58 w.	Sobota:	Kandyda M.
Środa:	Hieronima Kapł.	Długość dnia godzin 12 " —.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2.	Niedziela:	*N. P. M. Różańc.*
Czwartek:	Remigjusza B.	Ubyło " " 5 " 8.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 11° R.	Poniedział.:	Placyda M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wacława św.; jutro Dadziboga.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 rano.)—Zebranie członków delegacji chmielarskiej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—1 po południu.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Prolog", „Aida" (akt 3-ci, z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes), „Ciotka na wydaniu", oraz divertissement baletowe (występ panny Karoliny Elia); jutro „Królowa Saby" (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes); — Letni: dziś „Roznosicielka chleba"; jutro „Teść"; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Orfeusz w piekle". (7½ wieczorem.)

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Michała Archanioła obchodzić będą całodziennemi nabożeństwami odpustowemi z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami kościoły: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) i N. Panny Marji na Nowem-Mieście. W tym ostatnim kościele nabożeństwo odpustowe poprzedzi wotywa o godz. 9-ej zrana na intencję zgromadzeniu krawców, których św. Michał jest patronem.

— Ku czci św. Michała odprawiona zostanie jutro, o godzinie 10-ej zrana, solenna wotywa w kościele św. Krzyża.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ogłoszono obszerniejszą osnowę okólnika W. Porty z d. 19-go b. m. w sprawie tak zwanego otwarcia cieśniny dardanelskiej. Zaczyna on się od stwierdzenia znanego faktu, że parowce transportowe russkiej floty ochotniczej pełnią od lat kilku służbę pomiędzy Odessą a Władywostokiem i innemi posiadłościami Rosji na najdalszym wschodzie. Okręty te płyną pod flagę handlową i mają prawo wolnego przejazdu przez Dardanele. Częstokroć na pokładzie okrętów znajdują się żołnierze i aresztanci, skutkiem czego zdarzyły się wypadki zatrzymania ich przez władze tureckie w cieśninie.

Aby zapobiedz powtórzeniu się podobnych wypadków, udzieliła W. Porta władzom swoim w Dardanelach odpowiednich instrukcyj i zakomunikowała je współcześnie poselstwu russkiemu w Konstantynopolu. Odtąd wszystkie okręty russkiej floty ochotniczej, tudzież handlowe wogóle będą miały prawo swobodnego przepływu przez Dardanele. Jeżeli posiadają żołnierzy albo skazańców na pokładzie, przejazd wymagać będzie sułtańskiego *irade*. Jeżeli wszakże powracają z odległego wschodu i wiozą urlopników, władze dardanelskie pozwolą im przepłynąć swobodnie, zdając tylko raport W. Porcie.

Okólnik podpisany przez ministra spraw wewnętrznych, Saida baszę, stwierdza w końcu, iż nic nowego nie zaszło i że stan dotychczasowy, traktatami określony, utrzymano w całej pełni. W. Porta pragnęła tylko udzielić organom swoim w cieśninie dardanelskiej dokładniejszych instrukcyj, aby uniknąć nieporozumień i pomyłek na przyszłość.

W ubiegły poniedziałek komitety radykalne Paryża obchodziły rocznicę pierwszej rzeczypospolitej. Na jednym z bankietów wygłosił reprezentant rządu, minister robót publicznych Yves Guyot, mowę, którą można uważać za opinję rządu o ostatnich wybuchach ducha radykalizmu. Minister wskazał z zadowoleniem na uzdrowienie wewnętrzne społeczeństwa i przywrócony spokój umysłów. Widma cezaryzmu znikły; wystarczy użyć prawa wymierzonego przeciw *camorze*, która nazywała się we Francji ligą patrjotyczną. Duch bulanżyzmu nie wygasł wszelako jeszcze doszczętnie, widziano go świeżo błądzącego pod arkadami Wielkiej Opery i wątpić nie można, że nieraz jeszcze zapragnie zakłócać zgodę w obozie republikańskim. Mimo tego spodziewa się Yves Guyot (sam radykalista), że nadchodzące wybory powszechne do izby wydadzą taki skład większości, który do uchwalenia pożytecznych i poważnych reform nie będzie potrzebował żyć z łaskawego chleba koalicyj parlamentarnych.

Jaskrawiej przemówił były prezes gabinetu, p. René Goblet, na innym z bankietów, któremu prezydował. Utrzymywał on, iż republika, uzyskawszy rękojmię bezpieczeństwa na zewnątrz i wróciwszy w życiu wewnętrznem swobodę objawu i głosu wszelkim ideom, stronnictwom i warstwom, powinna obecnie wszystkie swoje usiłowania skierować ku poprawie doli ludu pracującego. Jest obowiązkiem rządu, nie czekając XX-go stulecia, urzeczywistnić reformy socjalne, których domaga się duch czasu i które zdołają ocalić proletarjat robotniczy przed zarazą socjalizmu.

Podobnych mów programowych będzie więcej. Wczoraj w Bapaume (departament Pas de Calais) odsłonić miano pomnik dla bohaterskiego obrońcy północnej Francji w r. 1870-go, jenerała Faidherbe.

„Esposizione Aloisiana."

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Rzym 15-go września.

Onegdaj, w uroczystość Imienia Marji, która od czasu pogromu wiedeńskiego bardzo świetnie w Rzymie obchodzona bywa, nastąpiła inauguracja „Aloizowej wystawy", *Esposizione Aloisiana*, wyłącznie poświęconej św. Alojzemu Gonzadze, którego trzecią wiekową rocznicę (umarł bowiem d. 21-go czerwca 1591-go r.) tego roku obchodzą.

Otwarcie to nastąpiło w gmachu szkół braci Miłosierdzia na *piazza Pia*, czyli placu Piusowym, niedaleko św. Piotra i Watykanu. Na facjacie tego gmachu umieszczono napis wielkiemi głoskami: *Esposizione Aloisiana*. Nad tym napisem widać marmurową płaskorzeźbę z temi słowy: *Sinite parvulos venire ad me.*

Urządzeniem tej wystawy, najbardziej przeznaczonej dla pielgrzymów, którzy z powodu wiekowej rocznicy św. Aloizego, a więcej jeszcze nierównie dla widzenia Papieża, tak licznie przybywają tego roku do Rzymu, zajmowali się głównie jezuici.

Otwarcie wystawy zagaił przemówieniem profesor Marucchi, prezes komitetu, który się utworzył celem uczczenia św. Alojzego różnemi obchodami i wszelkiego rodzaju manifestacjami. Po nim zaś zabrał głos kardynał wikary, ksiądz Lucyd Parocchi, którego mowa trwała trzy kwadranse.

„W wieku—rzekł—który wszystko zwykł wystawiać, my wystawiamy św. Aloizego!"

Dalej zaś rozprawiał o zasługach potomka Gonzagów, o jego cnotach i rozumie, i o wybitnem stanowisku, jakie zajmuje między wielkimi ludźmi XVI-go w., nietylko przez gorącą miłość chrześcijańską i poświęcenie swoje, ale przez rzadki rozum i stosunki z największemi znakomitościami współczesnemi.

Mowa ta kardynała Parocchiego, jak wogóle kolosalne rozmiary, nadawane dzisiaj postaci św. Alojzego przez niezliczone komitety i przez Towarzystwo Jezusowe, wydały się nowością wielu bezstronnym i uczonym przytem osobom, które w skromnym młodzieńcu ze znakomitego domu możnowładzców włoskich, zmarłym w nowicjacie jezuickim w Rzymie w dwudziestym drugim roku życia swego, nie upatrywały dotąd różnostronnej wielkości i pierwszorzędnej w czasach swoich roli, jakie mu przypisują tegoroczni jego chwalcy, bo wiadomo, że do odegrania takiej roli Alojzy, ślepemu poddany posłuszeństwu, czasu nawet nie miał. Atoli wątpić nie można, że chociaż postać młodego Gonzagi społeczną i historyczną swoją ważnością nie zdoła stanąć na równi ze św. Franciszkiem z Asyżu, ani ze współczesnym sobie św. Karolem Boromeuszem, a idealnością i niebiańskiem nie dorównywa św. Stanisławowi Kostce, przecież nierównie więcej zasługuje na historyczną apoteozę od tylu innych postaci, które wiek nasz, w poczuciu snać własnej karłowatości, wydobyć z zapomnienia i zolbrzymić usiłuje.

Potem obecni w ślad za kardynałem obchodzili i oglądali wystawę. Obejmuje ona trzy przestrone pokoje, poprzedzone sienią, strojną w kwiaty i wysypaną rzymskim zwyczajem gałązkami mirtu i laurowym liściem.

W pierwszym pokoju znajdujemy wizerunki papieży, którzy uczcili w jakibądź sposób św. Alojzego, już wpisując go w poczet błogosławionych i świętych, już nadając łaski, związek z nim mające. Znajduje się tam nader ciekawy zbiór własnoręcznych pism różnych współczesnych znakomitości, a mianowicie św. Karola Boromeusza; fotografje Santovitti koło Frascati, gdzie św. Alojzy przez czas jakiś mieszkał i wszystkie ogłoszenia z powodu niniejszego jubileuszu Alojzowego, jakie we Włoszech i w różnych innych ukazały się krajach. Widać też za szkłem dość liczny zbiór medali na cześć św. Alojzego, mianowicie z powodu jego trzeciego stulecia wybitych.

W drugim pokoju, a raczej sali, zebrane są freski, zwane freskami Sykstusa z willi Peretti, przeniesione potem do pałacu Massimo, a które przedstawiają Rzym takim, jakim był za czasów młodego Gonzagi, tudzież wizerunki osób świeckich i duchownych, które miały z nim jakikolwiek stosunek i związek. Jest też ciekawy zbiór dawnych i nowych malowideł, wyobrażających samego Alojzego, a między któremi znajduje się parę jego portretów. Sądząc podług nich, był on niezmiernie chudy, wyglądał na trzydzieści lat przynajmniej. Spostrzegamy też niezliczone stare i nowe ryciny i różnorodne sztychy odnoszące się do młodego jezuity.

W tej drugiej i w trzeciej, ostatniej sali, oglądamy nadzwyczaj cenny i ciekawy zbiór, prawdziwą galerję portretów mężkich i żeńskich rodziny Gonzagów, mianowicie zaś tej gałęzi mantuańskich książąt, która margrabstwo Castiglione dziedziczyła, a do której Alojzy należał. Niemniej ciekawemi są różne pamiątki po Gonzagach: krzesła obite żółtym jedwabiem, co do nich należały, makaty i kobierce z ich herbami, pieczęcie i sygnały, które im służyły, a między innemi cztery puginały o kościanych rękojeściach, które Gonzagowie nosili. Jest też wielkie drewniane krzesło z poręczami, w którem zasiadał kardynał Bellarmino, kiedy uczył młodzież swego katechizmu.

Co się zaś tyczy osobistych Alojzego pamiątek, to widzimy tam tylko w oszklonej szafce cztery czy pięć jego autografów po włosku i po łacinie, jedwabną czapeczkę i jezuicką myckę. Zabytki, składające wystawę należą tylko do epoki Alojzego albo do jego rodu, lub też do jej czci pośmiertnej, nie zaś do jego osoby i życia.

Bilety, za któremi się wchodzi, są bezpłatne, stróż wystawy wskazuje wychodzącym gościom otwartą księgę, prosząc o zapisanie nazwisk; przy księdze stoi taca ofiarnicza.

Dobrogost.

Aktu odsłonięcia zaś dokonać miał minister spraw zewnętrznych, Ribot. Na treść przemówienia jego czekano z żywą niecierpliwością we Francji. W dniu ósmym października wreszcie ma prezes ministrów i zarazem minister wojny, Freycinet, wygłosić wielką mowę programową w Marsylji, przy sposobności rozpoczęcia robót, mających na celu uzdrowienie miasta. Z Freycinetem pojadą do wielkiej metropoli ruchu morskiego ministrowie: Constans, Rouvier, Yves Guyot i Juljusz Roche, będzie to zatem wycieczka zbiorowa niewątpliwej doniosłości politycznej, jeżeli p. Freycinet, imieniem całej drużyny, zechce istotnie rozwinąć poglądy rządu na wewnętrzną i zewnętrzną sytuację Francji.

Ostatnie zmiany w reprezentacji dyplomatycznej Serbji za granicą uważane są za wymowną ilustrację obaw wojennych, które opanowały od pewnego czasu sfery rządzowe w Belgradzie i którym dał wyraz prezes gabinetu Pasicz na wiecu zajczarskim, utrzymując, że Europa podzieliła ich na dwa wrogie sobie obozy i że Serbji potrzeba się oświadczyć za jednym lub drugim. Dziwiono się tylko, dlaczego rząd pomyślał pierwej o odnowieniu swej reprezentacji w Bukareszcie i Atenach, dokąd wysłano Boskowicza i Władana Dżordżewicza, skoro poselstwa o tyle ważniejsze w Petersburgu i Paryżu dotąd nie zostały wedle zapowiedzi zmienione. Wiadomo bowiem, że zarówno p. Petronjewicz ustąpić ma z Petersburga, jak p. Jefrem Gruicz z Paryża; rząd w dzisiejszych ważnych okolicznościach nie daje im wiary.

Z tego samego powodu Stojana Nowakowicza zastąpił w Konstantynopolu nieposzlakowany „mąż zaufania", były prezes ministrów, jen. Sawa Gruicz. Zmiana poselska w Petersburgu i Paryżu wiąże się podobno z oczekiwanemi zmianami w łonie ministerjum. Ważny posterunek nad Newą objąć ma dzisiejszy prezes ministrów, Nikoła Pasicz. Zastąpić mają także kimś nowym i energicznym p. Simicza w Wiedniu. Słowem — *la Serbie se recueille.*

Br. Z.

Czy tego chciał Froebel?...

Do niedawna jeszcze jedynemi wychowawczyniami dzieci w wieku przedszkolnym były niańki i bony. Niejednokrotnie skrzywiły one wychowanie moralne dziecka, bezwiednie rozwinęły nerwowość, pomimo, że zadaniem ich miało być nauczenie paplaniny niemieckiej lub francuzkiej. Robiły one wszystko, co mogły, t. j. co umiały.

Wszakże od bony niczego więcej się nie wymagało, jak konwersacji, o jakichkolwiek zaś kwalifikacjach pedagogicznych nigdy mowy nie było. To też owe panie wcale się do swego zawodu nie sposobiły, a w ojczyznie zajmowały różne stanowiska, często dosyć podejrzane. Jednak nie przeszkadzało to nam byłym szwaczkom, subretkom i t. p. indywiduom powierzać wychowanie dzieci.

Dopiero, kiedy przypadek otwierał oczy na bardzo dwuznaczne postępowanie wychowawczyni, oddalano ją... aby poszukać kogoś z lepszą *conduitą*, boć ta i władanie obcym językiem, stanowiły całkowicie o wartości pedagogicznej bony.

Każdy myślący człowiek przyzna, że to dane cokolwiek niewystarczające do kierowania młodym umysłem dziecka, do rzucania pierwszych ziarn na niwę przyszłego charakteru.

Minęły chyba niepowrotnie czasy, kiedy dostatecznem było zostać matką, aby umieć wychowywać, kiedy intuicja zastępowała świadomość w postępowaniu i kształceniu dzieci. Dziś każdy, biorący się do tej pracy, powinien szczegółowo obliczyć się ze swemi siłami, powinien jasno wytknąć cel, do którego dąży i środki, jakiemi rozporządza. Ażeby wychowywać, trzeba znać dziecko, warunki i proces rozwoju umysłu i charakteru człowieka, należy umiejętnie stosować środki zaradcze, samemu posiadać podobne zalety, jak: cierpliwość, panowanie nad sobą i wiele, wiele innych warunków.

Przekonanie, powyżej wyrażone, coraz więcej znajduje zwolenników w szerokim ogóle, a chociaż wiele pozostaje pod tym względem do życzenia, jednakowoż daje się spostrzegać powolny postęp w oznaczonym kierunku. Pospieszny wzrost t. zw. szkółek freblowskich, a tem samem unikanie bon, również o tym świadczy.

Pierwszy podobny zakład powstał u nas 1886 go r. (poprzednio istniał ogródek p. Mleczkowej, lecz nie wzbudził naśladownictwa), a dzisiaj można już ich naliczyć koło 20, przyczem należy zauważyć, że kierunek ten znajduje odgłos i w miastach prowincjonalnych, jak: Lublin, Radom, Kielce, Piotrków i Łódź.

Nie myślę tutaj roztrząsać, jakie korzyści ze szkółek wypływają. Bynajmniej, chcę tylko pokrótce zaznaczyć, jak się ów prąd, któremu pierwszy impuls dał Froebel, u nas przyjął, jak się na naszym gruncie zaaklimatyzował; czy przeszczepiano go żywcem, czy też poczyniono pewne zmiany, czy te ostatnie odpowiadają zasadniczym celom, jakie sobie ów miłośnik dziatwy postawił, a najważniejsze czy są one dla nas pożyteczne.

Zasadniczą ideą Froebla było utrzymać w wychowaniu stopniowanie. Uznał on, że taki przeskok, jaki istniał pomiędzy okresem przedszkolnym, w którym dziecko bawi się i rozwija zupełnie swobodnie, a okresem szkolnym, w którym ono wczoraj niemal bawiące się jeszcze, ujęte zostaje w karby zajęć systematycznych, stanowczo musi ujemnie wpłynąć na rozwój wychowańca.

To też stosowanie metody Froebla ma stanowić stopień pośredni pomiędzy zabawą a nauką systematyczną. Kiedy dziecię wchodzi do szkoły, mniejszą dlań trudnością jest nauczyć się czegokolwiek, a walka, jaką stoczyć musi, to inny sposób życia. Więc szkoła freblowska nie powinna odbierać dziecku całego uroku jego wieku—zabawy, lecz powinna pamiętać o tem, aby wdrożyć dziecko w przyszłe życie szkolne, rozwinąć i nauczyć ześrodkowywać uwagę, uporządkować zdobyte doświadczenie życiowe, zaprowadzić ład w umysłowym dorobku dziecka. Jeżeli to wszystko zrobimy, będzie bardzo wiele i możemy zrezygnować z dawania nowych wiadomości.

Metodę Froebla należy uważać, jako zbiór środków, które umiejętnie użyte wydadzą bogaty plon i odwrotnie, mogą szkodliwie nawet wpłynąć na rozwój umysłowy i moralny dziecka. Metoda Froebla, to broń obosieczna, ręka, która nią włada, musi być umiejętna. Tylko wychowawczyni, znająca dzieci, któremi kieruje i przystosowująca metodę do indywidualności wychowańców, może osiągnąć należyte owoce.

Tyle co do strony metodycznej. Pozostaje jeszcze społeczna i moralna, w które tutaj wchodzić nie będę.

Tak też rozumieją swoje zadanie niemal wszystkie kierowniczki naszych zakładów freblowskich. Pamiętają też one o tem, że Froebel miał przedewszystkiem na względzie dzieci niemieckie i dlatego stosując metodę do dzieci naszych, niejednokrotnie ją modyfikują. Różnice bowiem, jakie zachodzą pomiędzy narodowościami, dadzą się już zauważyć w dzieciach.

Sądzę, że zbytecznem byłoby wdawanie się w bliższe szczegóły, dotyczące owych zmian, bo wchodzą one w zakres samych zajęć—żeby je zrozumieć, należałoby gruntowniej poznać samą metodę. Czyż takie przystosowanie do naszych warunków nie świadczyłoby dostatecznie o dobrych chęciach i zrozumieniu zadania naszych kierowniczek?

Ale cóż się okazuje? W ostatnich czasach chcieliśmy widocznie dodać coś zupełnie swojego, pokazać światu, że potrafimy nietylko dobrze naśladować, ale i tworzyć, no i jesteśmy świadkami, jak w niektórych zakładach zaczyna się wprowadzać francuzczyzna i niemieczczyzna (wspaniałomyślnie uwolniono nas od angielszczyzny, chociaż to język najmodniejszy).

W żadnym z zakładów za granicą nic podobnego się nie dzieje, jest to nasza zdobycz i z pewnością nikt nam jej nie zaprzeczy i nie odbierze! Froeblowi bowiem podobna myśl nie postała w głowie. Rozumiał on dobrze, że dziecko między 4-ym a 7-ym rokiem życia nie jest w stanie i nie powinno przyswajać sobie obcego języka. Wszak w największej ilości wypadków mamy dzieci, które niedokładnie wymawiają w języku ojczystym, które nie znają dostatecznej ilości wyrażeń. Froebel też kładzie ogromny nacisk na stronę językową. Utrwalenie pojęć ma być ściśle związane z ćwiczeniami językowemi, zwraca on więc uwagę, aby nie zapominać o wymowie, każe dzieciom opowiadać i powtarzać opowiedziane pod kierunkiem wychowawczyni, każe uczyć wierszyków.

A nie jest to rzecz tak błaha, jakby się komu wydawać mogło. Bo dziecko, ucząc się mowy, nietylko zdobywa pewną ilość nowych wyrazów, ale pojęcia jego zyskują na jasności, dokładności, zwiększa się ich zakres i ilość. Uczy się ono jednocześnie spostrzegać, spostrzeżone uogólniać, abstrahować i sądzić. Wszystko to są procesy myślowe, które z początku przychodzą umysłowi dziecka z trudnością, a których lekceważyć nie można.

Tymczasem nam to wszystko nie wystarcza, uważamy, że z naszych dzieci można coś więcej zrobić!

Wszak pokazując dziecku obrazek, dając nazwę, którą często już zna, można dodać francuzką lub niemiecką, co to może szkodzić, a zawsze dziecko więcej *skorzysta.* Nazywa się to uczeniem języków metodą poglądową. Że w myśli dziecka wskutek tego powstać musi chaos, może wyrobić się powierzchowność, to nic, ale cóż za zasługa, gdy w domu wprowadzi w zdumienie rodziców kilku obcemi słówkami! Przytem taka zdobycz nie ujdzie uwagi rodziców, którzy cieszyć się będą z postępów swej pociechy, gdy tymczasem mozolna a cicha praca nad rozwojem dziecka nie odrazu wydaje owoce, nie zaraz bije w oczy.

Jest to rzecz pierwszej wagi: pracę wychowawczą należy zaczynać od podstaw, należy od początku prowadzić w ten sposób, ażeby odrazu było dobrze, a nie trzeba tego, co się już zrobiło, poprawiać.

Takie wtrącanie obcych języków do zakładów freblowskich nie jest potrzebą umysłu dziecka, nie warunkuje jego rozwoju, nie przynosi mu żadnej korzyści, bo w ten sposób nie nauczy się ono języka francuzkiego lub niemieckiego, nawet nie ułatwi sobie przyszłej pracy, przeciwnie powstrzymuje postępy w innym kierunku, wytwarza chaos i powierzchowność, a z drugiej strony naraża nas na śmieszność. Wprost litość bierze pomyśleć nad biednym malcem, dla którego wiele rzeczy z najbliższego otoczenia, z jego dziecięcego światka stanowi jeszcze *terra incognita*, a którego uczą tu czegoś, co nie ma ani z jego życiem, ani z pracą jego umysłu nic wspólnego. Uczenie słówek jest pracą mechaniczną, jednakowoż, jak każda praca, zużywa ona pewną ilość energji, która w innym razie byłaby skierowaną ku właściwemu celowi. To też wobec tego, żeśmy się cokolwiek otrzęśli z panowania bon-cudzoziemek, czyż mamy popełniać drugi błąd w przedszkolnem wychowaniu i uczyć języków w szkółkach freblowskich? Czyż nasza indywidualność na nic się więcej zdobyć nie może?

Ponieważ kieruje mojemi słowami miłość dziatwy, moda zaś szkodliwa rozwijać się dopiero zaczyna, czułam się tedy w obowiązku zwrócić na jej niebezpieczeństwo uwagę rodziców.

Julja Unszlichtówna.

Na szczytach Białej Góry.

Śmiałe to postanowienie Janssena i do dziś dnia nie wiadomo o ile wykonalne, postanowienie wzniesienia obserwatorjum na szczycie Mont Blanc.

Myśl zużytkowania w tym kierunku kolosu alpejskiego przeprowadzono już w części, na wyniesieniu bowiem 4,400 metrów, w okolicach góry, zwanych „Garbami" (Bosses), istnieje od lat paru obserwatorjum, urządzone staraniem Vallot'a.

Jeszcze w r. 1887-ym młody ten uczony przebył na „Garbach" kilka dni pod zwyczajnym namiotem, zebrał on tu wiele ciekawych spostrzeżeń i przyszedł do przekonania, że dzikie te odludne okolice przy dobrych chęciach i wytrwałości stają się mieszkalnemi.

Zaraz tedy roku następnego, zachęcony powyższą próbą, przy pomocy 200 przewodników przeniósł na „Garby" składowe części szaletu, ustawił go i zaopatrzył w przyrządy naukowe; była to jednocześnie spostrzegalnia i schronisko dla podróżnych.

Tych ostatnich tyle się tu gromadziło, iż Vallot, przekonawszy się, że zima nie naruszyła w niczem szaletu, powiększył go w roku następnym znacznie. Posiada on dziś sześć izb i sal doświadczalnych, z kuchnią, piecami, sprzętami i narzędziami naukowemi.

Przykład dzielnego uczonego oczywiście wywołał naśladowców, stwierdzono bowiem możność utrzymania budowli na znacznych wyniesieniach. Pierwszy zaraz klub alpejski włoski postanowił zbudować schronisko na Mont Rose, na tej samej niemal, co powyższe, wysokości.

Z kolei wystąpił Janssen. Zadowolony wielce z wyników, otrzymanych w spostrzegalni Vallota, powziął zamiar zbudowania obserwatorjum o 400 metrów wyżej, na samym szczycie „Góry Białej".

Po ustawieniu na „Grands-Mulets" drobnego szaletu, czem zajął się Vallot, Janssen zjednał sobie grupę kapitalistów, mecenasów nauki, którzy polecili Eiffel'owi sporządzenie planów spostrzegalni.

Szczyt „Góry Białej", jak wiadomo, stanowi wyłącznie pokrywa lodowa, należało zatem najpierw przeprowadzić cały szereg sondowań, w celu dostania się do samej skały. Eiffel udał się do Chamounix na naradę z Vallotem, który jakkolwiek wyraził przekonanie, iż lody szczytowe w zbyt grubej występują warstwie, aby można było łatwo dobić się gruntu, udzielił wszakże z całą gotowością żądanych objaśnień i oddał na usługi robotników szalet swój na „Garbach".

Tym sposobem Imfeld, inżenier-geograf szwajcarski, wyznaczony przez Eiffel'a do prowadzenia pierwszych robót, usadowił się w spostrzegalni Vallota w towarzystwie lekarzy: Egli-Sinclair i Guglieminetti.

Przypuszczono szturm do kolosu alpejskiego wybiciem w lodach szczytowych tunelu poziomego. Tunelów takich w przeciągu trzech tygodni przeprowadzono 25, do skały jednak żywej nie dostano się. Całą to stanowi trudność przedsięwzięcia.

Nieszczęście przytem chciało, iż zeszłego miesiąca dwóch podróżnych, którzy dotarli na szczyt góry dla przyjrzenia się śmiałym robotom, padło ofiarą staczającej się lawiny, co taką grozą przejęło robotników, że Imfeld, rad nierad, przerwać musiał poszukiwania.

Wprawdzie nieustraszony inżenier, jak każdy zresztą

alpinista, przyzwyczajony do zaglądania niebezpieczeństwu w oczy, z nowo najętymi robotnikami powrócił na szczyty, do tej wszakże pory nie przebił skorupy lodowej. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Now. wr.* komisja, zajmująca się kwestją uregulowania handlu zbożowego, uznała za stosowne pociągnąć do współpracownictwa w sprawie zbierania wiadomości o cenach zboża—inspektorów zbożowych, komitety dyskontowe banku państwa, oraz organy lokalne departamentu podatków niestałych.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż w tych dniach w komitecie ministrów odbędzie się narada w kwestji zniesienia podatku od sprzedaży produktów gospodarstwa wiejskiego na targach miejskich.

= Pomiędzy wieloma projektami w kwestji reformy wykształcenia technicznego znajduje się, jak donosi *Now. wr.*, projekt całkowitej reformy instytutów technologicznych i szkół technicznych ze szczególnem uwzględnieniem kierunku praktycznego. W tym celu postanowiono przyjmować do wzmiankowanych zakładów uczniów, mających lat 12, po złożeniu egzaminu wstępnego z kursu dwóch klas szkół realnych. Zajęcia uczniów do lat 18 tu w zakładzie składać się będą z nauki praktycznej rzemiosł (ślusarstwa) w warsztatach mechanicznych (przynajmniej siedem godzin) i dwóch godzin nauki teoretycznej w klasach. Po 6-letnim kursie wstępnym wychowańcy przechodzić będą na wyższe kursy studenckie, gdzie zajęcia podzielone będą odmiennie, a mianowicie: praktyczne w ciągu dwóch godzin, a teoretyczne w ciągu 6-ciu.

= *Now. wr.* donosi, iż zwrócony przez radę państwa do poczynienia w nim uzupełnień i poprawek projekt ustawy aptekarskiej ma być ostatecznie opracowany w ciągu roku bieżącego.

= Według informacyj *Kraju*, w Konstantynopolu założone zostało „Muzeum ottomańskie" handlowe, którego reprezentantem na Rosję jest ktoś ze świata handlowego warszawskiego.

= Dowiadujemy się, iż w czasie zapowiedzianej inspekcji zakładów naukowych JE. minister oświecenia zwiedzi tylko dwie szkoły prywatne: jedną w Dynaburgu, drugą, mianowicie wzorową szkołę rzemiosł Jerzego Kühna na ul. Składowej w Warszawie. Oprócz tych p. minister wizytować będzie wszystkie zakłady rządowe. Przyjazd JE. do Warszawy spodziewany jest w nadchodzący czwartek.

= Etat osobowy służby ekspedycyjnej na kolei wiedeńskiej z początkiem r. p. podniesiony ma być o rs. 10,100 rocznie, z której to sumy, rs. 1,000 wyznaczono na podwyżki pensyj urzędnikom biura wydziału i rs. 9,100 na podwyższenie płac służby stacyjnej tego wydziału.

= Na wszystkich gmachach i budowlach, należących do zarządu inżenierji wojskowej, pomieszczono tablice z napisami, oznaczającemi albo datę wybudowania nieruchomości, jeżeli tego dokonała władza wojskowa, lub też datę objęcia budynku w posiadanie, jeżeli nieruchomość nie należała przedtem do władzy wojskowej.

= Dawny gmach składu okręgowego aptecznego i przedmiotów pomocy lekarskiej i opatrunkowych, mieszczący się przy rogu Górnej i Wiejskiej, obok b. pawilonu szpitala ujazdowskiego, zwanego „radziwiłłowskim", po przeniesieniu rzeczonych składów do Brześcia Litewskiego, zaczęto rozbierać, by na tem miejscu wystawić inne budowle, potrzebne dla szpitala.

= Ponieważ wkrótce upływa trzyletni okres ważności cenników potraw i napojów, sprzedawanych na stacjach kolei wiedeńskiej, przeto zarząd tej kolei przedstawił do zatwierdzenia inspekcji projekt cenników nowych na następne trzylecie; różnica cen jest bardzo nieznaczna.

= W tych dniach zostaną rozpoczęte roboty około przebudowy części dworca na stacji towarowej kolei wiedeńskiej.

= Gmach instytutu głuchoniemych i ociemniałych został z gruntu wyrestaurowany. Wszystkie klasy i warsztaty już odnowiono i przyozdobiono. Restauracja trwała w ciągu feryj letnich instytutu.

= Na linjach kolei nadwiślańskiej wkrótce będzie zaprowadzona sygnalizacja pociągów za pomocą dzwonków elektrycznych.

= Od dnia wczorajszego przestały kursować kurjerskie statki parowe M. Fajansa, wychodzące z Warszawy o godz. 1-ej po południu.

= Z zapisu Rozalji Flatauowej rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyznała tytułem posagu sumę rs. 320 pannie F. Wejnrybównie z Piotrkowa.

= Pierwsze po trzymiesięcznej przerwie zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się pojutrze, we środę, d. 30-go b. m., w sali resursy kupieckiej, o godz. 8-ej wieczorem, według następującego porządku dziennego: 1) odczytanie protokułu; 2) sprawozdanie z działalności zarządu; 3) sprawy bieżące; 4) sprawozdanie p. Kazimierza Łuszczewskiego z wycieczek, odbywanych przez komisję owocową w czasie feryj; 5) sprawozdanie p. Wł. Turkowskiego z wycieczki komisji kwiaciarstwa do Żyrardowa i Guzowa; 6) sprawozdanie z działalności komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi i 7) losowanie roślin.

= Cyrk Cinisellego, opuszczający w dniu dzisiejszym nasze miasto, celem udania się do Petersburga, dał od d. 16-go maja do dnia wczorajszego 135 przedstawień wieczornych i 5 popołudniowych. Dwa przedstawienia wieczorne odbyły się na cel dobroczynny.

= W parku łazienkowskim w tych dniach kończą się już roboty około okratowania granic parku belwederskiego. Krata kończy się w poprzecznej alei pomiędzy pałacem łazienkowskiem i t. zw. „Górną drogą", wzdłuż ogrodu Botanicznego. Urządzono tam jedyną bramę naprost t. zw. „Białego domku". Od spotkania się wspomnianej drogi z główną dla powozów drogą przez park łazienkowski, kończy się krata i dalej granicę parku stanowią rozgałęzione w kilku kierunkach kanały. Obecnie wjazd do parku dla powozów otwarto przy pomocy trzech bram tylko od strony alei Agrykola.

= *Kraj* donosi, iż syndyk kościoła św. Katarzyny w Petersburga, p. Łukasz Łukawski, świeżo mianowany urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy kontrolerze państwa, postanowił zrzec się obowiązków syndyka. Wiadomość tę—dodaje gazeta—przyjmą parafianie ze szczerym żalem, pan Ł. bowiem sprawował swoje obowiązki honorowe z wielką gorliwością i sumiennością.

= Wczoraj odbyła się sesja wyborcza starszego i podstarszego czeladnika zgromadzenia piwowarów, na której większością głosów na starszego czeladnika wybrany został p. Wacław Grochowski, na podstarszego przez aklamację wybrano p. Ignacego Rączkowskiego. Do delegacji rachunkowej zaproszono pp. Ferdynanda Graude, Zygmunta Gołębiewskiego, Fryderyka Głowackiego i Władysława Pomianowskiego.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenty początkowych nauczycielek: pp. Emilji Skwierskiej, Natalji Fiszerównie, Wierze Nikityn, Juljannie Jurenko, Kazimierze Kuźmierkiewiczównie, Jadwidze Chrzanowskiej, Jadwidze Pynewiczównie, Irenie Moskwin, Michalinie Czyżewskiej, Amelji Silnickiej, Helenie Szląskowskiej, Rozalji Majmonównie, Helenie Zdzitowieckiej, Walerji Szenfeldównie, Wiktorji Łypaczewskiej, Barbarze Milewskiej i Stanisławie Kuszelewskiej.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator suwalski t. r. Stamirow z Moskwy, ochmistrz rz. r. st. Pęcherzewski i profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. Azarewicz z zagranicy, prezes sądu okręgowego rz. r. st. Biełousow z Radomia; wyjechali zaś: t. r. książę Czerkaski do Moskwy; rz. r. st. Despot-Zenowicz do Petersburga i profesor uniwersytetu rz. r. st. Dokuczajew do Lublina.

= Dyrektor ogrodu pomologicznego, a zarazem profesor warszawskiego uniwersytetu, p. Bieljajew, powrócił z Moskwy.

= Wspomnienie.

Dnia 25-go b. m. zmarła ś. p. Walentyna z Trojanowskich Horoszkiewiczowa.

Ś. p. Walentyna, jako autorka i poetka, znaną była dobrze starszemu pokoleniu literatów warszawskich.

Przed 50-ciu mniej więcej laty pióro niewieście było u nas osobliwością.

Pisały: Eleonora Ziemięcka, redaktorka czasopisma *Pielgrzym*, Joanna Widulińska, redaktorka *Magazynu mód, dziennika przyjemnych wiadomości* (pismo to przezwane później zostało *Tygodnikiem mód*), Józefa Osipowska, Józefa Prusiecka (poetka), Prowidencja Betcherowa i wielce zasłużona Paulina z Radziejowskich Krakowowa.

Oto zdaje się cały poczet ówczesnych autorek, do którego dodać należy Walentynę Trojanowską, wraz ze ś. p. Krakowową w r. 1843-im wydającą czasopismo młodemu wiekowi poświęcone p. t. *Zorza*, a w r. 1841-ym noworocznik z prac samych pań złożony p. t. „Pierwiosnek".

Jako notatkę bibljograficzną i to dodać należy, że po raz pierwszy z nazwiskiem Trojanowskiej spotkaliśmy się w r. 1834-ym w noworoczniku *Jutrzenka*; podobne wydawnictwa w tej epoce zastępowały dziś ukazujące się tak zwane jednodniówki.

Ś. p. Walentyna, wyszedłszy za mąż za Juljana Horoszkiewicza, autora wielu dzieł dla ludu i młodzieży, redagowała czasopismo *Dzwonek* (4 tomy, nakładem księżnej Sapieżyny), pisywała poezje w r. 1850-ym w *Wiankach*, w r. 1855-ym w *Nowinach*.

Syn jej przed kilku laty był inżenierem w jednej z fabryk warszawskich.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiejsze afisze zapowiadają: w teatrze Wielkim „Prolog", trzeci akt „Aidy", „Ciotkę na wydaniu" i „Divertissement"; w Letnim „Roznosicielkę"; w Nowym „Ptasznika".

* Jutro w teatrze Wielkim „Królowa Saby", w Letnim „Teść", a w Nowym „Orfeusz w piekle".

* Opera Mascagniego „Rycerskość wieśniacza" (*Cavalleria rusticana*) wystawioną ma być za trzy tygodnie.

* Artyści teatru Rozmaitości zajęci są obecnie próbami z komedji Fredry „Wielkie bractwo", zapowiedzianej na nadchodzący czwartek.

* W teatrze Nowym odbywają się próby z „Bettiny", która wznowioną zostanie w czwartek w teatrze Letnim z panną Babińską w roli tytułowej.

* Na repertuar teatru Rozmaitości wprowadzony będzie wkrótce jednoaktowy dramat Vrchlickiego, w przekładzie Mirjama p. t. „Do życia".

* Pani Zofja Brajninowa występuje obecnie w operze miejskiej w Wrocławiu.

Artystka śpiewała dotąd w „Żydówce", „Lohengrinie" i „Cavalleria rusticana".

* Od dyrekcji teatrów otrzymujemy pismo następujące: „Wskutek zauważonych 2-ch wypadków zabrania do domu przez niektóre osoby lornetek, własnością teatrów rządowych będących i to przez zwykłą nieuwagę lub też roztargnienie, dyrekcja teatrów rządowych uprasza osoby w tem położeniu znaleźć się mogące o zwrot lornetek do biura dyrekcji nazajutrz po przedstawieniu dla uniknięcia dalszych skutków."

* Na Wielkiej scenie tańczono wczoraj „Katarzynę córkę bandyty", a nieuważnym czytelnikom afisza zdawać się mogło, iż p. Karolina Elia, świeżo angażowana *primaballerina*, ukaże się publiczności tutejszej, jako bandytów dziecię.

Stało się inaczej, po dawnemu bowiem Katarzyną była p. Gilska, wiotka i zręczna, a zaś „pierwsza tancerka teatru „La Scalla" przesunęła się w niewielkiem *pas de deux* z p. Kuleszą.

Powabnej powierzchowności zarówno w twarzy, jak i kształtach, których kostjum zresztą bynajmniej nie ukrywał, tańczył gość wczorajszy lekko i z gracją.

Na scenie, która w zakresie baletu celowała oddawna, a niedawno przyjmowała taką mimiczkę, jak Zuchhi, i taką wdzięczną tancerkę, jak Giuri, niełatwo widzów zachwycać, więc i wczorajsze oklaski dzielą się pomiędzy urodę, kostjum i... nadzieję, że p. Elia zaprezentuje swe choreograficzne zdolności wybitniej.

Nasze „ciało baletowe" spisywało się wczoraj poprawnie, o ile mu nie bruździła orkiestra.

Sala w połowie zapełniona. Klaskano obficie.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1055, Letnim 563, Nowym 326; wczorajszego: w Wielkim 737, Letnim 1011 i Nowym 664.

= Ze sztuki.

* Salony Towarzystwa sztuk pięknych, po dokonanych przeróbkach i gruntownem odrestaurowaniu, w nadchodzącą niedzielę nieodwołalnie zostaną otwarte.

Na inaugurację komitet przygotowywa szereg nowych dzieł tak z dziedziny malarstwa, jako też i rzeźby.

Próbny egzemplarz premjum za r. b. już nadszedł do Warszawy.

Premjum, jak już donosiliśmy, stanowi piękna chromolitografja z obrazu Józefa Chełmońskiego p. t. „Powrót z kościoła", wyróżnionego wielką nagrodą na ostatniej wszechświatowej wystawie w Paryżu.

Ponieważ nadesłany egzemplarz pod każdym względem okazał się dobrym, komitet przeto polecił jaknajśpieszniej dokonać odbitki, tak, aby już z końcem p. m. członkowie mogli odbierać przynależne im premjum.

* W salonie artystycznym Al. Krywulta pani Karolina Jasińska wystawiła gobelin, na którym wykonała scenę mitologiczną p. t. „Amor ukarany".

Salon Krywulta na październik zapowiada specjalną wystawę olbrzymiego płótna Franca Armina „Wizje nocy letniej.

= Wycieczka.

Członkowie sekcji technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu wybierają się w październiku do Łodzi.

Uczestnicy zwiedzać będą głównie urządzenia fabryczne Scheiblera, oraz Poznańskiego, Heinzla i Kunitzera.

Wycieczka nastąpi prawdopodobnie w dniu 22-im października.

= Kanalizacja.

Dzisiaj, o godz. 7-ej, zbierze się na sesję komisja, wyznaczona przez komitet budowy kanałów i wodociągów do zbadania warunków sanitarno-technicznych ulicy Leszno.

Jeżeli wyniki badań korzystnie wypadną dla właścicieli posesyj, którzy wnieśli podanie, budowa kanału wkrótce zostanie rozpoczętą, w przeciwnym razie budowa będzie dokonaną dopiero w r. 1893-im, zgodnie z preliminarzem robót serji czwartej.

Do komisji należą: inż. Diehl, Paidly i Mościcki, oraz lekarze pp. Troicki i Narkiewicz.

Jutro wieczorem, o godz. 7½, zbierze się komisja, złożona z członków komitetu budowy kanałów, celem ułożenia warunków zakupienia i odbioru kamieni ciosowych, przeznaczonych do robót na stacji filtrów.

Najbliższe posiedzenie komitetu kanalizacyjnego odbędzie się prawdopodobnie dopiero w piątek bieżącego tygodnia, celem dania możności komisjom do złożenia odpowiednich referatów.

Wniosek głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya, w przedmiocie zakupu dwóch aparatów oświetlających systemu Wellsa dla umożliwienia robót kanalizacyjnych w porze nocnej, uzyskał zatwierdzenie komitetu; koszt lamp wyniesie około 300 rs.

Liczba faktycznych kontrolerów przy robotach kanalizacyjnych i wodociągowych ma być przez izbę obrachunkową powiększoną o trzech pomocników.

Fundusz z robót miejskich na utrzymywanie kontroli faktycznej wynosi 9,500 rs. rocznie.

= Nowy zakład gimnastyczny.

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie nowego w mieście naszem zakładu gimnastyczno-leczniczego przy szkole p. Korycińskiej.

Ustawa szkoły, zostającej pod kontrolą urzędu lekarskiego, uzyskała zatwierdzenie ministerjum.

Nauka prowadzona będzie pod kontrolą lekarza.

Do szkoły uczęszczać mogą dzieci płci obojej do lat 12-tu wieku, od 12-go zaś roku tylko kobiety.

Koszty nauki 3—6 rs. miesięcznie.

Zakład mieści się w lokalu, w tym celu odpowiednio urządzonym, w domu hr. Potockiego (Krak.-Przedm. 17), na drugiem piętrze.

Wszystko, co tylko zmierza do rozwoju sił fizycznych młodego pokolenia, witamy zawsze z uznaniem, więc i otwarcie nowej szkoły, pozostającej pod tak umiejętnem kierownictwem, jak p. Korycińskiej, witamy szczerem: „Szczęść Boże!"

Akt poświęcenia odbył się wobec osób zaproszonych, interesujących się pracą zawodową kobiet, i lekarzy.

= W nowej szacie.

Tatersal warszawski na Ordynackiem przez kilka miesięcy był zamknięty z powodu gruntownych odnawiań całego zakładu, w którym się zagnieździła nosacizna i zniszczyła sporo koni.

Dyrektor, p. Konrad Wodziński, nie uciekając się do półśrodków, postanowił wszystko zreformować odrazu.

Przed otwarciem tattersalu dla użytku publicznego, co nastąpi w przyszłym tygodniu, grono specjalistów i zaproszonych przedstawicieli prasy oglądało wczoraj odnowiony zakład.

Ze wszystkich urządzeń na szczególniejszą uwagę zasługują stajnie, które odpowiadają teraz wszelkim warunkom hygieny.

Posiadają one żelazne odgrodzenia, słupy metalizowane, wodociągi pozwalające zmywać i oczyszczać podłogę cementową, wreszcie windę automatyczną na obrok ze spichlerza, umieszczonego na strychu.

Arenę dla jeźdźców i gabinety z garderobami w zupełności odnowiono.

Tattersal, oprócz zakresu dotychczasowej działalności będzie stanowił stację dla koni, prowadzonych z Cesarstwa za granicę i główny kierunek nad tą stacją obejmuje p. Wodziński, a zarząd nad ujeżdżalnią obejmuje małżonka dyrektora, uzdolniona sportsmanka.

Inspektor urzędu lekarskiego, dr. Troicki, oglądając wczoraj odnowiony zakład, wyraził żywe zadowolenie z wprowadzonych ulepszeń.

= Drożyzna.

Od wczoraj znów podniesiono cenę chleba o pół kopiejki na funcie.

Za bochenek dwufuntowy płaci się teraz od 11—12 kop., trzyfuntowy zaś 16½ do 17½ kop.

Dzisiejsze więc ceny tego niezbędnego dla wszystkich produktu przenoszą o ½ kop. na funcie najwyższe, praktykowane u nas w wyjątkowych okolicznościach w 1855-ym r.

Ale wówczas nie było jeszcze maszyn ułatwiających robotę, które miały wpłynąć na obniżenie cen.

= Wobec drożyzny.

Urzędnicy zarządu kolei nadwiślańskiej, przez wybranych ze wszystkich wydziałów delegatów, zwrócili się do dyrektora zarządu z prośbą o uwzględnienie trudnego położenia ich w ogóle, a w szczególności zajmujących niższe stanowiska, wobec ogólnej drożyzny, a nizkich płac etatowych całej służby tej kolei.

Dyrektor zarządu, p. Daragan, przyjąwszy przychylnie delegatów, przyrzekł im ze swojej strony poparcie, nie tając wszakże, że z powodu zalecanej przez władze decydujące oszczędności, spełnienie ich życzeń nie będzie łatwem.

Ponieważ jednak wiadomem jest, że dbały o dobro urzędników kolei nadwiślańskiej prezydujący w radzie zarządzającej, p. Kossuth, również przychylnie jest dla petycji tej usposobiony, urzędnicy więc zarządu tuszą sobie, że przy życzliwem jego poparciu podanie ich odniesie pożądany skutek.

= Wyścigi w Moskwie.

W dniu 24-ym b. m. najważniejszym numerem programu był wyścig sześciowiorstowy *Omnium* o nagrodę rs. 4,000.

Walczyło pięć koni: J. hr. Potockiego „Cadi", i „Reduta" L. Grabowskiego, „Hela" hr. Ribeaupierre'a „At Last" i rządowy „Mario".

Tacy szermierze, jak: „Krakus", „Tryton" i „Korfu" należą niestety już do inwalidów.

Wyścig poprowadziła „Reduta", mając za sobą towarzysza stajni, a od piątej wiorsty „Cadi" sam poprowadził wyścig, rozrzucając swych przeciwników na szerokim dystansie.

„Cadi" wygrał wyścig z niesłychaną łatwością w 8 min. 4 sekundy, drugim był „Mario", trzecia „Reduta", która otrzymała drugą nagrodę, ponieważ przyszła za koniem rządowym; reszta zdystansowana.

W pozostałych wyścigach sportsmenom naszym przypadły w udziale tylko drugie nagrody.

„Tiverton" L. hr. Krasińskiego wziął drugą nagrodę rs. 211 w wyścigu „zachęty" również, jak i jego towarzysz „Orwell" rs. 282 w wyścigu dwulatków, w którym uczestniczyli jeszcze „Lord Palmer" Wł. Mysyrowicza, „Judyta" L. Grabowskiego i osiem innych koni.

W półtorawiorstowym wyścigu dwulatków faworytką była „M-me de Pompadour" L. Grabowskiego, ale poprowadziwszy wyścig, zmęczyła się przedwcześnie i przed metą pobiły ją „Sagalla" i „Brio".

Również w nagrodzie „Petrowskiej" „Farsa" L. Grabowskiego przyszła tylko trzecia z nagrodą rs. 155 za „Grafem Janowskim" i „Murzą".

W *handicapie* nagrodę drugą rs. 113 wzięła „Bieda" hr. J. Ledóchowskiego.

= Tydzień meteorologiczny.

Ubiegły tydzień od d. 20-go do d. 26-go b. m. włącznie pod względem spostrzeżeń meteorologicznych przedstawia się, jak następuje:

Barometr najwyżej wzniósł się w d. 25-ym (761·3) opadł zaś najniżej w d. 22-im (741·3).

Najwyższa temperatura była w d. 21-ym o godz. 2½ po południu (23·5° C.), najniższa w d. 24-ym o godzinie 6-ej rano (3·5° C.).

Najcieplejszym był dzień 21-y, którego średnia temperatura wynosiła 18·2° C., najzimniejszy zaś d. 23-ci o średniej temperaturze 8·7° C.

Najwilgotniejszym był dzień 22-gi o średniej wilgotności względnej 82, najsuchszy zaś dzień 24 ty o średniej wilgotności względnej 60.

Suma opadu wód w ciągu tygodnia wyniosła 11·9 mm.; największy opad był jednego dnia (23-go w nocy) 11·8 mm.; kierunek wiatru: z początku tygodnia zachodnio-południowy, potem południowy, zachodni, później nagła zmiana na północny, w końcu znowu na zachodni.

Ubiegły tydzień nadto notuje: d. 20-go rano mgła gęsta (fenomen rzadki o tej porze), d. 21-go pogoda, d. 22-go pochmurno i wietrzno, deszcz, d. 23-go w nocy deszcz (duży opad wód), w południe wietrzno, d. 24 go i d. 25-go pogoda niestala i d. 26 go pogoda.

= Licytacja hotelu.

Jeden z pierwszorzędnych hoteli tutejszych wraz ze wszystkiemi, znajdującemi się w niem ruchomościami, sprzedany zostanie przez publiczną licytację.

Przetarg odbędzie się w dniu 6-ym października w kancelarji jednego z komisarzy sądowych.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Nalewki pod № 36 ym Mojżeszowi R. skradziono ubranie i bieliznę wartości 170 rs. — Z mieszkania N. L. przy ul. Dzikiej pod № 8-ym skradziono woreczek z monetami zagranicznemi i kwity pieniężne na 250 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Prostej pod № 42-im Adalbertowi Bałończykowi skradziono kupony od listów zastawnych na 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Długiej pod № 31-ym Wasilemu Łomakowi skradziono 100 rs. — Z poddasza domu pod № 87-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście Maksymiljanowi Zylberbergowi skradziono różne rzeczy na sumę 100 rs.

= Zaginiona.

Mieszkaniec Woli pod Warszawą, Antoni Cichoń, zameldował policji, iż przed miesiącem wyszła z domu żona jego Marjanna i dotąd nie powróciła.

Zaginiona była średniego wzrostu szatynką, liczyła lat 28 i posiadała przy sobie paszport, wydany przez naczelnika powiatu łowickiego.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym na 130-ej wiorście odnogi aleksandrowskiej zdarzył się smutny wypadek.

Półtoraletnie dziecko dróżnika przejazdowego, Stefana Kulińskiego, wybiegłszy za matką, która wyszła na plant w celu wypełnienia obowiązków służbowych, dostało się pod koła pociągu towarowego № 119 i uległo silnemu potłuczeniu.

Niebezpiecznie chore, lecz jeszcze żywe maleństwo odesłano tym samym pociągiem do Aleksandrowa.

Pod № 19-ym przy ul. Kruczej 2-letni Edward Borowiecki, syn wyrobnika, pozostawiony bez dozoru, spadł z balkonu.

Podniesiono dziecko w stanie bezprzytomnym.

Pierwszej pomocy udzielił dr. Korybut-Daszkiewicz, lecz chłopczyk w parę godzin później życie zakończył.

Rodziców za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przy pracy.

W fabryce Ortwejna pod № 70-ym przy ul. Złotej cylinder żelazny, podnoszony na bloku, zerwał się i spadł na robotnika Karola Czubka.

Poszwankowanego, ze złamaną prawą nogą, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na ul. Kruczej robotnik Jan Walaszyk, pracujący w kanale, wskutek spadnięcia kamieni, poniósł bolesne obrażenia i, po udzieleniu pomocy, odwieziono go do mieszkania pod № 52-im przy ul. Chłodnej.

= Zapadnięcie.

Około hotelu Rzymskiego na ul. Trębackiej zapadł się bruk nad nowym kanałem.

Dół, głębokości 3 arszyny, ogrodzono i komunikację wstrzymano.

= Pod kołami pociągu.

Nocy wczorajszej, około godz. 1-ej, dróżnik kolei wiedeńskiej, Jan Szewczyk, rewidując linję na powierzonym sobie dystansie, znalazł na środku plantu pomiędzy torami ciało najemnika, Józefa Kapki, w wieku lat 28, zabitego przez jeden z pociągów nocnych.

Szczegóły wypadku niewiadome; istnieje jednak przypuszczenie, iż K., powracając z roboty, dla skrócenia sobie drogi, zakradł się do jednego z wagonów towarowych, a następnie wyskoczywszy nieszczęśliwie na plant kolei, znalazł śmierć pod kołami.

Wypadek ten zdarzył się pomiędzy Babami i Rokicinami na 116.4 wiorście.

= Zamachy zbrodnicze.

Nocy dzisiejszej Stanisław Nalbierski, powracając z miasta do domu na Czyste, przed posesją pod № 25-ym przy ul. Wolskiej został napadnięty.

Trzech drabów rzuciło się na Nalbierskiego, który stawiał zacięty opór i jednocześnie wołał o pomoc.

Rozpaczliwe krzyki sprowadziły policję.

Nalbierski, otrzymawszy cztery ciężkie rany w głowę, stracił przytomność.

Napastników: Franciszka Krasnodębskiego, Teofila Poczkiewicza i Andrzeja Sobieckiego, przytrzymano.

Na ul. Ogrodowej Feliks Wnorowski został pchnięty nożem w piersi.

Rannego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Według opinji lekarzy, życiu Wnorowskiego grozi niebezpieczeństwo.

Morderca, Józef Chudzikiewicz, zamieszkały pod № 70-ym przy ul. Żelaznej, początkowo uciekł, lecz później go odszukano.

Działał on z pobudek zemsty osobistej.

= Pożary.

Ubiegła doba obfitowała w pożary.

Za rogatką moskiewską przy ul. Zaokopowej w domu Hermana wszczął się ogień w nocy.

Cztery oddziały straży pośpieszyły z ratunkiem.

Pomimo energicznego gaszenia, połowa domu, składająca się z 6-ciu lokali, spaliła się doszczętnie.

Straty są znaczne, gdyż biedni lokatorzy, zaskoczeni we śnie, nic nie uratowali i wszystkie ruchomości spłonęły.

Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny w mieszkaniu Niczka.

Podczas przejazdu straży spadł z wozu Feliks Chyliński i koła zgniotły mu klatkę piersiową.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala na Pradze.

Pod № 10-ym przy ul. Nalewki w fabryce krawatów Kapłana i Wagnera wynikł pożar, który ugasił oddział nalewkowski.

Urządzenie fabryczne i towar uległy zniszczeniu.

Poniósł również znaczne straty Polus, właściciel składu z okryciami, dokąd przeciekła woda.

Pod № 5-ym przy ul. Twardej zapaliły się różne sprzęty od rozlanej benzyny.

Pod № 35-ym przy ul. Wspólnej od lampy zapalił się sufit.

Wreszcie pod № 55-ym przy ul. Grzybowskiej wynikł pożar na poddaszu.

W powyższych trzech wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

+ Otwarcie teatru.

Korespondent nasz z Łodzi donosi nam o przedstawieniu inauguracyjnem, którem nowozorganizo-

wana trupa pod dyrekcją p. Janowskiego otworzyła sezon zimowy.

Sam wybór sztuk na to inauguracyjne widowisko (dawano „Kalosze" J. A. Fredry i „Okrężne" Korzeniowskiego), dobrze wróży o kierunku, jaki w prowadzeniu sceny łódzkiej wytknął sobie nowy jej dyrektor.

W pierwszej z wymienionych sztuk odznaczył się p. Winkler, oraz pani Trapszowa, którym wcale dobrze dopomagał p. Gloger.

W „Okrężnem" zaprezentowały się publiczności łódzkiej pani Bissen-Janowska, oraz zawsze przez męzką zwłaszcza połowę widzów sympatycznie widziana p. Wyrwiczówna. Wielce uciesznym organistą był p. Gloger. Krakowiak, mazur i oberek, odtańczone w „Okrężnem", przyjemnie urozmaiciły perwsze przedstawienie.

Publiczność nie zapełniła wprawdzie sali teatralnej, w której brak było tym razem wielu stałych bywalców miejscowych.

W przyszłości zapewne się to zmieni.

+ Z przemysłu.

Na folwarku Femin pod Nową Aleksandrją wkrótce powstanie cukrownia.

Akcjonarjuszami będą okoliczni obywatele.

+ O Zwierzyniec.

W wydziale cywilnym sądu okręgowego wileńskiego toczyła się w d. 21-ym b. m. sprawa pmiędzy księżną Hohenlohe a hrabią Korwin-Milewskim o niedotrzymanie przez pierwszą warunków przedugodnej umowy, o nabycie od księżnej przez hrabiego majętności podmiejskiej Zwierzyniec.

Sprawa ukończyła się pomyślnie dla hr. Korwin-Milewskiego, gdyż sąd skazał księżnę na zapłacenie powodowi 20,000 rs. oraz na zapłacenie kosztów procesu.

+ Echa prowincjonalne.

Towarzystwo dramatyczne p. Sarnowskiego rozpoczęło sezon zimowy w Radomiu przedstawieniem komedji p. t. „Teść", na drugie przedstawienie dano „Bojomira i Wandę" i „Marcowego kawalera", ale już trzecie przedstawienie musiano odwołać dla braku widzów.

Krąży pogłoska, jakoby na wiosnę miała być rozpoczęta budowa kolei od Ostrowca do Lublina.

Pogłoska ta dotąd nie została niestety potwierdzona.

W Bzinie otwartą została szkoła prywatna dwuklasowa żeńska, utrzymywana przez p. Feliksę Jurgielewicz.

Omnibusy pocztowe na trakcie kalisko-konińskim przestały kursować, z powodu braku podróżnych.

A tak zawsze utyskiwano na brak dogodnej komunikacji na tym trakcie.

Z pod Siedlec donoszą nam, że w d. 17-ym b. m., we wsi Ostrówek, o 6 wiorst od Siedlec odległej, o godz. 11½ rano widziano balon, szybujący szybko w stronę Siedlec.

Dojrzano nawet łódkę u spodu, lecz nadciągająca chmurka wkrótce balon zasłoniła.

Pędzony silnym wiatrem leciał bardzo szybko.

Rząd gubernjalny lubelski zatwierdził następujące taksy artykułów spożywczych: funt mięsa wołowego 10 kop., krowiego 7½ kop., polędwicy 16 kop., cielęciny 7 kop., baraniny 6½ kop., wieprzowiny 8 kop., chleba pszennego 6 kop., pytlowanego 2 funty 7½ kop. i t. d.

W Lublinie obchodzili w tych dniach pięćdziesiątą rocznicę ślubu pp. Karol i Apalonja ze Skoczyńskich Stankiewiczowie.

Jubilat przez długi czas był archiwistą rządu gubernjalnego.

+ Samobójstwo.

W zaroślach pogranicznych pod Sosnowcem, znaleziono onegdaj wiszącego na drzewie, w podeszłym wieku, mężczyznę.

Kto jest denatem i jaki był powód odebrania sobie życia, dotąd nie wiadomo.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go września, o godz. 4-ej po południu, w jednje z sal tutejszego magistratu, odbędzie się sesja zgromadzenia cieśli w Warszawie.

— D. 30-go września, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— Do d. 30-go września składać można w wydziale gospodarczym kolei wiedeńskiej deklaracje na dostawę w r. p. 1,575 słupów sosnowych telegraficznych, po 28, 36 i 50 stóp długich.

Przenosiny szpitala Dzieciątka Jezus.

O olbrzymiem tem przedsiębiorstwie, które przychodzi do skutku, otrzymujemy źródłowe informacje. Ostatnie lata zadokumentują się w dziejach naszego miasta wielkiem przekształceniem w gospodarstwie szpitalnem, do którego w pierwszym rzędzie należą otwarcie zakładu w Tworkach, budowa nowego szpitala żydowskiego i przenosiny szpitala Dzieciątka Jezus na folwark Świętokrzyzki.

Ostatnie przedsiębiorstwo jest właściwie operacją podwójną: wystawienia nowego szpitala i przyjęcia w posiadanie placu pomiędzy ulicami: Świętokrzyzką, placem Wareckim i Żgodą przez kompanję francuzką, na której czele stoi przedsiębiorca robót betonowych i bruków drewnianych w naszem mieście, p. Devars.

Kompanja francuzka obowiązuje się w ciągu 3 lat wystawić nowy szpital na przestrzeni, jaka na cel powyższy przeznaczoną zostanie. Budowla nowego szpitala tak w całości, jak we wszystkich swoich szczegółach zostanie dokonaną zgodnie z planami i warunkami technicznemi, jakie w tym celu opracuje zarząd szpitalów warszawskich.

Jako wynagrodzenie za powyższą pracę swoją otrzyma kompanja francuzka place i nieruchomości w starym szpitalu, przyjmując jako podstawę do wszelkich obliczeń, że place i konstrukcje szpitalne Dzieciątka Jezus przedstawiają wartość 1,400,000 rs.

Grunty, niezajęte przez budowle szpitalne Dzieciątka Jezus, mają przejść w posiadanie kompanji francuzkiej w miarę postępu robót przy nowym szpitalu, i to, celem możliwie szybkiego korzystania z nich; jednakże stary szpital nie będzie mógł być oddany Towarzystwu francuzkiemu przed upływem 4-ch lat, t. j. wtedy, gdy przenosiny chorych do nowego zakładu okażą się możebne.

Gdyby kosztorys dla nowego szpitala przewyższał sumę 1,400,000 rs., nadwyżkę zarząd nowego szpitala będzie obowiązany wypłacić Towarzystwu po upływie 3-ch miesięcy od przyjęcia nowego zakładu w posiadanie.

Gdyby natomiast kosztorys nowego szpitala okazał się mniejszym od preliminowanej sumy 1,400,000 rs., różnica będzie zwróconą zarządowi w okresie powyżej oznaczonym.

Towarzystwo francuzkie zastrzega sobie na wszelki wypadek prawo zabezpieczenia sum, na budowę wydanych, przez zahypotekowanie tytułu własności na placach i budynkach szpitala Dzieciątka Jezus w miarę postępu robót, zgodnie z cenami kosztorysów w okresach 6-miesięcznych.

Podwójna operacja, t. j. budowa nowego szpitala i przyjęcie na własność placów i budynków po szpitalu Dzieciątka Jezus, ma być wolna od wszelkich opłat i stemplów; dopiero dalsze czynności budowlane, jak np. budowanie nowych domów na placach poszpitalnych i sprzedaż ich osobom prywatnym podlegać będą opłatom, przez ustawę wskazanym. Nowe budowle przez lat 6 będą wolne od wszelkich opłat i podatków miejskich.

Względnie do samej budowy nowego szpitala, wszelkie materjały mają być pochodzenia krajowego, również robotnicy, majstrowie, dozorcy i technicy, wyjąwszy tylko tych specjalistów, których z zagranicy sprowadzić okaże się niezbędnem. Jednakże w tych razach Towarzystwo francuzkie obowiązane będzie wniosek wymotywowany przedstawić zawczasu do zatwierdzenia władzy wyższej, t. j. komitetu budowy nowego szpitala.

Zwierzchni zarząd i kontrola nad robotami budowlanemi spoczywać będzie w ręku komitetu, przez zarząd szpitali warszawskich wyznaczonego.

Miasto przyjmie napowrót pas gruntów dla ulic projektowanych na placu po szpitalu Dzieciątka Jezus, a mianowicie: 1) przebicie nowej ulicy, idącej od Marszałkowskiej do placu Wareckiego, 2) przedłużenie ul. Siennej aż do spotkania się z ul. Szpitalną i rogiem placu Wareckiego; 3) rozszerzenie, stosownie do projektu urzędu budowlanego m. Warszawy, ulic: Zgoda, Przeskok i Szptalnej.

Miasto zajmie się urządzeniem tych ulic, ich wybrukowaniem i uporządkowaniem całkowitem.

Gdyby jednak zarząd miejski nie miał na razie środków potrzebnych na uskutecznienie tych robót naglących, natenczas kompanja francuzka przyjmie na siebie obowiązek załatwienia tych czynności niezbędnych, na warunkach, które określić się dadzą później, jednakże z zastrzeżeniem, aby stosowany był bruk drewniany, chodniki z betonu szerokości odpowiedniej i wogóle, iżby powierzchnia ulicy przedstawiała się wzorowo.

To są warunki przedwstępnie przeprowadzonego układu; kontrakt zaś będzie dopiero podpisany wówczas, gdy towarzystwo francuzkie otrzyma plany i kosztorysy nowego szpitala.

Umowę przedwstępną zatwierdzili na wniosek JE. Głównego Naczelnika kraju ministrowie spraw wewnętrznych i finansów, o decyzji zaś tej zawiadomiono urzędownie władze tutejsze pod datą d. 31-go sierpnia r. b.

Siedziba urzędowa kompanji francuzkiej znajduje się w kantorze p. Devarsa, Wilcza nr. 54.

Usunięcie starego szpitala ze środka miasta, wystawienie nowego gmachu zgodnie z najnowszemi wymaganiami hygieny i techniki budowlanej, lepsze warunki zdrowotne dla chorych i znakomite uzdrowotnienie środka miasta przez usunięcie starych murów szpitalnych, stworzenie nowej dzielnicy o udogodnionej znakomicie komunikacji, ożywienie ruchu budowlanego w naszem mieście na przeciąg 4-ch lat, zapewnienie pokaźnej i poważnej roboty naszemu przemysłowi, wszystko to razem daje czynniki pierwszorzędnej doniosłości. S.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa donosi nasz korespondent pod d. 24-ym** b. m.: „Pomocnicy introligatorów wystąpili z żądaniem do majstrów podwyższenia skali płacy o 35% powyżej dotychczasowej normy. Jednocześnie nadchodzą do księgarzy i wydawców oferty na podejmowanie się wszelkich robót introligatorskich, nadsyłane z Wiednia, Czech i Moraw.—Ks. Chotkowski, poseł do rady państwa i profesor uniwersytetu krakowskiego, wybrany rektorem na bieżący rok szkolny, dziś objął urzędowanie.— Do pierwszego oddziału tutejszej szkoły techniczno-przemysłowej tak znaczna liczba w r. b. uczniów się zapisała, iż ministerjum oświaty zezwoliło na utworzenie równoległej klasy.—D. 16-ty b. m. był jedynym w r. b. w Krakowie, w którym nie odbył się żaden pogrzeb. Kronika miejscowa zaznacza, iż pora obecna pod względem sanitarnym jest najpomyślniejszą dla mieszkańców i rzeczywiście wypadki zgonów w stosunku do liczby ludności są bardzo małe."

× **Pokłady pianki morskiej** niezwykle obfite odkryto świeżo w północnych okolicach Nowego Meksyku (Stany Zjednoczone). Przesłane do Wiednia i Berlina próbki uznano za doborowy materjał. Bryłę pianki, 8 cali grubą, 3 szeroką, a 5 długą, rozkrajano piłką ręczną i znaleziono w niej wprawdzie pewne braki, w takiej wszakże ilości materjału surowego znajdują się one zawsze. Prawdopodobnie głębsze warstwy pokładu przedstawią się lepiej. Pokłady leżą nad potokiem Sapello, około 25-iu mil na północ od Silver-City, w pobliżu pokładów ałunu nad rzeką Gila. Okolica to niezmiernie bogata w materjały kopalniane, nikt wszakże nie spodziewał się znaleźć tu pokładów pianki.

× **Hiszpański świecznik.** Pielgrzymka hiszpańska, która przybyła w tych dniach do Rzymu pod przewodnictwem biskupa z Tortozy, ofiarowała wspaniały świecznik do kościoła św. Ignacego. Jest to dar studentów hiszpańskich, złożony św. Aloizemu Gonzadze z powodu trzeciej wiekowej rocznicy jego zgonu, a znakomite jubilerskie dzieło artysty Sunola z Barcelony. Świecznik ten z pozłacanego srebra ma 1 metr i kilkanaście centymetrów wysokości i opiera się na okrągłej podstawie, zdobnej płaskorzeźbami, między któremi widać złote godła czterech ewangelistów. Na czarze, postawionej na tym postumencie, widać z przodu ozdobnie szmelcowane herby Ojca świętego i Hiszpanji, a z tyłu między szczerozłotemi głowami aniołów czyta się w owalach na złocistych także tabliczkach trzy stosowne napisy, z czary zaś wystrzela liściasta łodyga symbolicznej lilji, której srebrne kwiaty ze złotemi płatkami filigranowej, dziwnie subtelnej roboty zdobią część wierzchnią. Po środku tej łodygi umieszczona jest złota promienica, w której środku umieszczono wielkie serce z wyrytemi nazwiskami dawców, albowiem na serce to składała się młodzież hiszpańska. Palmowe gałązki i liście srebrne oplatają serce i promienicę i kończą się srebrnym pasem, rozciągającym się u góry i tworzącym sam świecznik za pomocą pięciu ramion-świeczników. Drogocenny ten świecznik postawiono chwilowo na ołtarzu nad lapisową trumną św. Aloizego, dokąd mnóstwo osób śpieszy go oglądać, ale przeniesiony zapewne zostanie do skarbca kościelnego.

× **23 minuty zawcześnie.** Sądy przysięgłych londyńskie niezmiernie oryginalną sprawę sądzić mają temi czasy. Pewien anglik, od wielu lat żonaty, odbył w grudniu r. z. podróż do Włoch. Żonę pozostawił w Londynie. W Neapolu syn Albjonu poznał piękną, młodą włoszkę, do której taką miłością rozgorzał, iż przedstawił jej się jako człowiek nieżonaty i oświadczył się o jej rękę. Dziewczyna oświadczyny te przyjęła, poczem nie zwlekając długo, odbył się ślub zakochanej pary w dniu 10-ym stycznia na pokładzie jednego ze statków angielskich. Ceremonja odbyła się na krótko przed samem południem, poczem nowozaślubieni powrócili do Neapolu. Parę dni później anglik odebrał telegram, donoszący mu o śmierci żony londyńskiej, śmierci, która nastąpiła w sam dzień ślubu jego z żoną neapolitanką, o godzinie 10½ zrana. Nic dziwnego, że syn Albjonu z zadowoleniem przyjął dziwne zrządzenie losu, uwalniające go od ciężkiej odpowiedzialności. Pełen swobodnej myśli, powędrował natychmiast z młodą żoną do Londynu, gdzie nowo zawartych ślubów przed nikim nie taił. Nie liczył się jednak biedak z drobiazgowością w tego rodzaju sprawach władz miejscowych. Na zasadzie różnicy czasu pomiędzy Neapolem a Londynem władze te przyszły do przekonania, że anglik dopuścił się dwużeństwa, ponieważ pierwsza żona jego zmarła we 23 minuty dopiero po zaślubieniu drugiej. Sąd rozstrzygać ma zatem czy niefortunny małżonek rzeczywiście o 23 minuty zawcześnie ożenił się po raz wtóry.

× **Prześladowani.** Wprawdzie „armja zbawienia" w Anglji nie ma zwyczaju przebierania w środkach, ale też i liczni wrogowie jej odpłacają się pięknem za nadobne. Napady na odbywających publiczne ceremonje członków „armji" coraz częściej występują za kanałem na porządek dzienny. W zeszły piątek na oddział jej, odbywający z oficerem Ashfordem na czele nabożeństwo pod namiotem, napadł tłum pospólstwa i poobalał słupy, podtrzymujące namiot. Wiele osób odniosło przytem rany.

× **Katastrofa kolejowa.** W okolicach Burgos spotkały się dwa pociągi w pełnym biegu: pociąg nadzwyczajny, idący z Madrytu, z pociągiem mieszanym w drodze z Irun. Ofiarą katastrofy padło 14 osób zabitych i 26 rannych.

BAŃKI MYDLANE.

„Ostatnia wola."

Panna Lola jest narzeczoną. Że zaś kocha swego wybranego, przeto nie szczędzi mu drobnych ustępstw.

— Ależ, Lolu—rzecze mama—nie psujże tak swego narzeczonego. Cóż to potem będzie?

— Niech mateczka będzie spokojna—zapewnia panna—to *ostatnia* jego *wola*...

*

Rzetelna złośliwość.

Czyż mogą być złośliwsze istoty nad mamy kilku córek?

Pani X., mama kilku córek, siedzi w pokoju z panią Y., również mamą kilku córek. Obok w salonie specjalista od Kerntopfa stroi fortepjan, napełniając powietrze morderczemi dźwiękami strun niedociągniętych lub przeciągniętych.

— Ach, pani — rzecze pani X. z milutkim uśmiechem—nie wiedziałam, że pani córeczka gra tak ładnie na fortepjanie...

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Stanisław Jan Lipski,

doktór m. Wyszogrodu,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 27 września 1891 r., przeżywszy lat 48. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z rodziną zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół, na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 30-ym września r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** rano i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2340—

Dnia 29-go września r. b., to jest we wtorek o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele na Powązkach odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

Ś. † P.

Michała Bielskiego,

jako w dniu imienin najukochańszego wuja i opiekuna oraz kondukt do grobu, na które to pozostałe w głębokim smutku siostrzenice i siostrzeńcy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1337

† **Ś. p. Stefan Linda,**

b. oficer b. wojsk polskich, inżynier gubernjalny gubernji płockiej, emeryt, po długich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu d. 27 września r. b., przeżywszy lat 88. Pogrążeni w głębokim smutku żona dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne, do kościoła św. Barbary na Koszykach, dnia 30 Września, t. j. w środę, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski; osobne zaproszenia rozsełane nie będą.

† Dnia 29 września, to jest we wtorek, jako w 4-tą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Henryka Cybulskiego,

odprawione będą msze żałobne w kośc. św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —3390

† Dnia 29-go września r. b., jako w dzień imienin

ś. p. Michała Jankowskiego,

radcę kolegjalnego b. komisji spraw wewnętrznych, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godz. **11** przed poł., na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. 3398

† We środę, t. j. dnia 30 września, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Lucjana Hanusza,

odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **9-ej i pół** rano nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona i córki zapraszają życzliwych. —3397—

† Szanownemu duchowieństwu, a w szczególności wielebnemu ks. Rembielińskiemu, oraz wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy uczestniczyli w tym smutnym obrzędzie odprowadzenia drogich mi zwłok męża mojego

ś. p. Czesława Romanowskiego,

na miejsce wiecznego spoczynku, pozostała w ciężkim smutku żona składa najszczersze „Bóg zapłać". —3399—

† Wszystkim życzliwym, którzy tak licznem zebraniem się dla oddania ostatniej posługi ś. p. córeczce naszej 3396

JADWINI,

okazali nam dowód szczerego współczucia, składamy serdeczne podziękowanie. **Vorbrodtowie.**

† Wszystkim, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki

ś. p. Rozalji Brzuszkiewicz,

składamy serdeczne „Bóg zapłać".
—3400— **RODZINA.**

Z Petersburga.

Petersb. wied. piszą:

„Nikt jeszcze nie zapomniał zbytniego, a wielce nietaktownego pośpiechu premjera włoskiego, margrabiego di Rudini, który na pierwszą wiadomość o powstaniu t. zw. kwestji dardanelskiej, nie przekonawszy się wprzód o prawdziwości pogłoski, zalecił posłowi włoskiemu w Konstantynopolu postępować we wszystkiem zgodnie z p. Whitem. Sama Anglja, jak wiadomo, nie znalazła powodu do interwencji dyplomatycznej wobec drobnego w istocie faktu przepuszczania przez cieśninę okrętów floty ochotniczej russkiej. Usłużność przeto margrabiego di Rudini do żadnych, jak widzimy, praktycznych rezultatów nie doprowadziła. W Rosji pozostało tylko wspomnienie o niepotrzebnym kroku wyzywającym, skierowanym przeciw russkim. Wielce tedy dziwną wydaje się nam rzeczą, iż w krótkim względnie odstępie czasu w organie urzędowym premjera włoskiego, *Riformie*, znajdujemy przesadzone pochwały pod adresem N. J. Giersa z powodu jego przyjazdu do Włoch. Właściwie mówiąc, słowa gazety rzymskiej, iż russki minister spraw zagranicznych, jako „z przekonania stronnik pokoju, po objęciu nanowo (?) zarządu polityką zagraniczną Rosji, będzie po dawnemu wywierał swój wpływ dobroczynny i uspokajający"—należałoby przyjąć za zuchwalstwo nie do darowania. Któż to—możnaby zapytać *Riformę*—wywiera w czasie urlopu p. Giersa niepokojący wpływ na politykę russką? Daleko jednak prościej policzyć ów artykulik gazety rzymskiej na karb kolosalnej ignorancji politycznej włochów. I rzeczywiście, czyż którykolwiek z zachodnio-europejskich mężów stanu śmiałby twierdzić, że russką polityką zagraniczną kieruje w Rosji minister spraw zagranicznych? Dla kogo na zachodzie byłoby rzeczą nieznaną, że kierunek tej polityki w całości zależy od władzy Najwyższej, nadającej jej charakter narodowy i nawskróś pokojowy, zwłaszcza po uwolnieniu Rosji z pęt trójprzymierza i porozumieniu się z Francją. Przypomnijmy tu choćby słowa bar. Mohrenheima, który w odpowiedzi na uczczenie jego zasług w sprawie zbliżenia russko-francuzkiego odpowiedział w sposób wielce patrjotyczny, że w całej tej sprawie przypadło mu jedynie szczęście być wykonawcą woli i życzeń swego Monarchy. Śmiesznem jest mówić o prawdzie, którą powinniby wiedzieć nawet uczniowie, a której nie znają publicyści gazety urzędowej rzymskiej. Niechaj się jednak uspokoją ci ostatni. Nawet w okresie dwumiesięcznego urlopu p. Giersa zewnętrzna polityka Rosji będzie po dawnemu pokojową, tak, że i we Włoszech nie uczują braku „dobroczynnego i uspokajającego wpływu". Zresztą stara maksyma powiada, że pochwały przeciwników dyplomatycznych należy rozumieć wprost przeciwnie."

Z powodu zapowiedzianej emisji nowej 3% pożyczki russkiej czytamy w *Birż. wied.*:

„Wiadomość o zamierzonej nowej operacji finansowej, jaką przedsiębierze Rosja, ożywiła w znacznym stopniu przedsiębiorczość sfer finansowych zagranicznych, które po dłuższej przerwie występują z nowemi ofertami co do kontynuowania rozpoczętych konwersyj. Z Berlina donoszą „o wyjeździe do Petersburga p. Fiszla, reprezentanta domu bankierskiego Mendelsohn i sp. Fakt wzmiankowany dowodzi jasno, że w sferach finansowych Europy uznają obecnie za możebne wspólne czynności komisyjne firm niemieckich i francuzkich. Po przyjeździe do Petersburga p. Gosquiez, przedstawiciela znanej grupy bankierskiej francuzkiej, która wzięła na siebie realizację 3% pożyczki russkiej, rozpoczęto narady, tyczące się warunków samej operacji. W naradach tych biorą udział przedstawiciele czterech głównych tutejszych instytucyj kredytowych, będących członkami syndykatu emisyjnego."

Jednocześnie, jak donoszą *Mosk. wied.*, w Berlinie zaczęto znów mówić o możliwości zawarcia z Rosją traktatu handlowego. *Mosk. wied.* nie podzielają jednak tego przekonania sfer finansowych berlińskich:

„Czyli istotnie—robi uwagę gazeta moskiewska—w Berlinie i dotąd są tyle naiwni, że uważają za możebne skłonić russkie ministerjum finansów do przyjęcia na siebie brzemienia stosunków traktowych z Niemcami, stosunków, którym zawsze dla Rosji towarzyszyły straty i najrozmaitsze komplikacje natury politycznej? Czyż znajdzie się kto w Rosji, któryby po chwilach wytchnienia, wolnych od intryg niemieckich, zapragnął wznowienia podobnych stosunków? Nie, niechaj nikt nie ośmieli się nawet przypuścić, że russkie ministerjum finansów zechce z ruskiego stać się niemieckiem i troszczyć się o interesy Niemiec więcej niż Rosji. Błędy przeszłości do tego stopnia dały się russkim uczuć dotkliwie, iż napewno obronią Rosję od popełnienia ich w chwili obecnej."

Dzienniki petersburskie przypominają, że w d. 3 grudnia r. b. upływa 150 lat od daty śmierci kapitana służby russkiej Beringa (um. 8 go grudnia 1741-go roku), głośnego podróżnika w okolicach polarnych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 26-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Odjazd Najjaśniejszego Pana nastąpił w dniu wczorajszym o godz. 9 m. 40 zrana, przyjazd do Warnemünde o godz. 4-ej, a odjazd z tego miejsca przez Rostok do Berlina o godz. 5½. Książę Waldemar towarzyszy Rodzinie Cesarskiej do Rosji.

Berlin 26-go września. (*Tel. Ajenc. półn.*) — Pociąg, wiozący Najjaśniejszych Państwa Russkich, przybył tu wczoraj o godz. 9 m. 38 wieczorem i zatrzymał się u końca debarkaderu, gdzie dla powitania Najjaśniejszych Państwa oczekiwali: Książę Leopold z małżonką oraz jenerałowie: Hanke, Wittig i Schlieffen. Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani i Książęta przeszli do pokojów Cesarskich, gdzie była podana kolacja. Po prawej stronie Najjaśniejszego Pana siedzieli: Małżonka Księcia Leopolda, dalej Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, a po lewej stronie od Najjaśniejszej Pani Książę Leopold i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna. Po kolacji Najdostojniejsi Podróżni wyruszyli w dalszą drogę.

Moskwa 27-go września. (*Telegr. Aj. półn.*) — Ciało zmarłej Wielkiej Księżny Aleksandry Jerzówny zostało wystawione w pokoju, który służył zmarłej oraz Jej Małżonkowi za salon. U wezgłowia ustawiono pulpit z ewangelją, a w nogach pulpit z krzyżem. Ewangelje czytają zmieniając się duchowni miejscowej cerkwi. Przy ciele odbywają dożury po dwóch urzędników i po dwie frejliny. Na modłach żałobnych bywają obecne znajdujące się w Ilińskiem Najdostojniejsze Osoby, oraz przybywający z Moskwy dostojnicy. Wartę honorową trzyma oddział pułku Newskiego ze sztandarem. Jutro ciało będzie przewiezione do Moskwy, a ztamtąd do Petersburga.

Petersburg 28-go września. (*Tel. Aj. p.*) — Wczoraj wieczorem ciało Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Jerzówny zostało przewiezione do Moskwy, gdzie przyjęli je Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Konstanty i Dymitr Konstantynowicze, minister Dworu i inni dostojnicy. Po modlitwach, odprawionych przez metropolitę, trumnę ponieśli: Król Grecki i Wielcy Książęta i przenieśli do najbliższej od dworca cerki św. Bazylego Kesaryjskiego. Dziś rano zwłoki będą przewiezione do Petersburga, dokąd przybędą jutro rano. Pochowanie odbędzie się w soborze Petropawłowskim we środę, d. 30-go września.

Berlin 26-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Z powodu zgonu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Jerzówny dziś zrana w cerkwi poselstwa russkiego odprawione zostało nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli wszyscy członkowie poselstwa russkiego, tutejszy poseł grecki, przedstawiciele członków domu cesarskiego i inne dostojne osoby. Cesarzowę wdowę reprezentował baron Wedell.

Petersburg 28-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Zakończyli życie: członek rady państwa Włodzimierz syn Pawła Titow i znany pisarz Jan syn Aleksandra Gonczarow.

Petersburg 28-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Za pierwsze półrocze r. b. wpłynęło dochodów państwowych rs. 423,200,000, wydatków zaś zrobiono rs. 406,600,000.

Petersburg 27-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— *Birżew. wiedom.* donoszą, że do dyspozycji ministerjum spraw wewnętrznych oddano jeszcze osiem miljonów rubli na przeżywienie ludności w miejscowościach dotkiętych nieurodzajem, oraz na roboty publiczne. Dalej taż sama gazeta pisze, że do miejscowości dotkniętych nieurodzajem delegowany został dyrektor kancelarji ministra spraw wewnętrznych, Ałferaki, dla wyjaśnienia rozmiaru istotnie koniecznej dla potrzebujących pomocy pożyczki rządowej. W tym celu ma on odbyć narady z gubernatorami i komisjami żywnościowemi zarządów ziemskich.

Petersburg 28-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— *Grażdanin* słyszał, że podniesiono projekt utworzenia nowego instytutu agronomicznego. Projekt opracowywa departament podatków niestałych.

Sewastopol 28-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— W sobotę klasztor św. Jerzego w Bałakławie obchodził przy udziale biskupa taurydzkiego, uroczystość tysiącolecia swego istnienia.

Sewastopol 28-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— W Eupatorji rozpoczął się wywóz baranów przez Marsylję do Paryża.

Kazań 27-go września. (*Tel. Ajenc. półn.*)— Wczoraj po nabożeństwie, odprawionem nad brzegiem Wołgi pod wsią Wiazowe, przystąpiono do budowy oddziału kazańskiego kolei.

OTWARCIE WYSTAWY.

Radom 27-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiaj, o godzinie 1-ej po południu, nastąpiło otwarcie wystawy starożytności i obrazów na dochód tutejszego Towarzystwa dobroczynności. W 5-ciu dość obszernych pokojach ustawiono gustownie przeszło 300 okazów. Wogóle wystawa przedstawia się interesująco. W pierwszym dniu zwiedziło wystawę sto osób. Spodziewać się należy, iż będzie miała powodzenie.

WIZYTA PRAZKA.

Praga czeska 27-go września. (*T. pr. Kur. W.*)—Wszystkie sprawozdania konstatują, że wczorajsze przyjęcie cesarza przez obydwa szczepy tu zamieszkałej ludności przewyższało serdecznością, zapałem i okazałością wszystkie dotychczasowe. Współzawodnictwo objawiło się zwłaszcza w dekoracji domów. Wszystkie domy czeskie przyozdobione były w korony czeskie i godła w czeskich barwach narodowych: białej i czerwonej, natomiast niemieckie domy błyszczały herbami i barwami państwowemi. Cesarz wystrzega się pilnie wszelkich aluzyj politycznych, raz tylko w odpowiedzi na powitanie prezydenta jeneralnego wystawy hr. Kińskiego dotknął znacząco stosunków aktualnych, przypominając, że tylko zgodnemu współdziałaniu obu szczepów może kraj ten zawdzięczyć wspaniały rozwój w przyszłości. O godzinie drugiej z południa fanfary ze szczytu pałacu przemysłowego na wystawie zwiastowały przybycie cesarza. Okrzyki „Slava!" rozlegające się na olbrzymim placu z piersi tłoczącej się wielotysięcznej publiczności nie potrzebowały tym razem współzawodniczyć z okrzykami „hoch!", ponieważ niemcy nie uczestniczą w wystawie. Cesarz znalazł się tu wyłącznie w otoczeniu czechów: magnaci wystąpili w okazałych strojach historycznych, inteligencja w czamarach czeskich. Cesarz poświęcił trzy godziny dokładnemu rozejrzeniu się w wystawie i przyrzekł dyrektorowi jej, hr. Zedtwitzowi, jeszcze przybyć. Wieczorem odbył się w zamku na Hradczynie obiad dworski, w którym uczestniczyli: arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, ministrowie: hr. Schönborn i hr. Falkenhayn, kardynał Schoenborn, biskupi i magnaci. Wieczorem był cesarz na przedstawieniu galowem w teatrze czeskim, złożonem z jednego aktu „Jakobinów" Dworzaka i jednego aktu „Merlina" Goldmarka. Wczorajszy dzień wypełniony był festynami, które przybrały kolosalne rozmiary. Wieczorem odbył się obiad dworski, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz, sejmu i wszystkich instytucyj. Do burmistrza Pragi, Szolca, rzekł cesarz: „znane demonstracje na dworcu kolejowym podczas przyjęcia gości wystawowych bolały mię; były one niepatrjotyczne i nie powinny powtórzyć się."

ZWROT W CZECHACH.

Praga czeska 28-go września. (*T. pr. Kur. War.*)—Jeżeli pojednawcze tendencje przewódzcy realistów Masaryka znajdą poparcie na dalszych zebraniach młodoczeskich, natenczas rewizja ugody czesko-niemieckiej w tym kierunku byłaby prawdopodobną. Wówczas młodoczesi porzucą stanowisko bezwzględnej negacji. Hasło „rewizji" będzie pomostem, po którym przejdą zaślepieni przed tłumem poprzednio sfanatyzowanym. Zdaje się, że wizyta cesarska oddziała w tym pojednawczym kierunku skutecznie.

MOWA RIBOTA.

Paryż 28-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj w Bapaume odsłonięto pomnik dla jenerała Faidherbe'a. Minister spraw zewnętrznych, Ribot, wygłosił mowę, w której zapewnił o trwałości polityki pokoju, która przynosi już teraz pożądane owoce.

Paryż 28-go września. (*Telegr. Ajen. półn.*)— W mowie swej przy odsłonięciu pomnika Faidherbe'a minister Ribot wskazał z naciskiem na przyjęcie eskadry francuzkiej w Europie, zwłaszcza zaś na wyrażone przy tej sposobności współczucie przez Monarchę russkiego i naród russki. Słowa te wywołały okrzyki: „Niech żyje Russki Cesarz! Niech żyje Rosja!"

PROCES MELINITOWY.

Paryż 27-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sąd kasacyjny odrzucił skargę apelacyjną Turpina i Triponneta (skazanych przez sąd pierwszej instancji na pięcioletnie więzienie z powodu odkrycia tajemnicy wyrobu melinitu; *przyp. red.*).

POMNIK GARIBALDIEGO.

Rzym 27-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rząd tutejszy otrzymał zaproszenie od municypalności w Nizzy na uroczystość odsłonięcia tamże w d. 4-ym października pomnika Garibaldiego. Mimo, że zaproszenie to zakomunikowane zostało rządowi przez tutejszego posła francuzkiego przy Kwirynale, Billota, żaden z ministrów nie pojedzie do Nizzy. Rząd włoski reprezentowany będzie podczas uroczystości tylko przez konsula swojego w Nizzy, markiza Centurione. Ministrowie wymówili się natłokiem zajęcia.

KARABINY SZWAJCARSKIE.

Bern (w Szwajcarji) 27-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki tutejsze zaniepokojone są żywo opóźnieniem w dostarczeniu armji nowych karabinów. Narzekają one, że zamiast powierzyć ich wyrób której z wielkich firm europejskich, oddano dostawę 28-iu fabrykantom broni w Szwajcarji, którzy do końca roku zdołają dostarczyć zaledwie 28,000 sztuk. (Potrzeba jest 150,000; *przyp. red.*) Na wypadek prędszej mobilizacji armja szwajcarska musiałaby wystąpić ze starym karabinem.

Berlin 27-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hr. Waldersee ma zostać komendantem korpusu gwardji.

Monachjum 27-go września. (*T. pr. K. W.*)— Przejeżdżający tędy poseł pruski przy Watykanie, Schloetzer, miał wczoraj całogodzinną konferencję z nuncjuszem Agliardim, który go zaraz rewizytował. Obiad spożył Schloetzer wieczorem u nuncjusza.

Rzym 27-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Parowiec wojenny „Staffetta" odpływa na wody chińskie (gdzie krąży już okręt wojenny włoski „Volturno"; *przyp. red.*).

Rzym 27-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Czynione próby strzelania prochem bezdymnym wypadły świetnie.

Rzym 27-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dr. Teodori donosi z Pallanzy, że poprawa w zdrowiu królowej rumuńskiej trwa, aczkolwiek postępuje bardzo wolno.

Londyn 28-go września. (*Tel. Ajen. półn.*)— Telegram, otrzymany z Gibraltaru z przylądka Dżuby, na zachodniem wybrzeżu afrykańskiem, donosi, że maurowie tamtejsi zbuntowali się przeciw anglikom. Na miejsce zaburzeń wysłano łódź działową.

Londyn 28-go września. (*Tel. Ajen. półn.*)— Rząd postanowił wysłać eskadrę na wody chińskie.

Sofja 27-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *La Bulgarie* w artykule, poświęconym Kiamilowi baszy, donosi o zapewnieniu, danem przez sułtana, jako monarchę zwierzchniczego, że w łaskawej życzliwości jego dla rządu i narodu bułgarskiego skutkiem zmian ministerjalnych nie zaszła żadna zmiana.

Berlin 28-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) —

Ruble w gotówce	215	90	(onegdaj 215.90)
Ruble na dostawę	213	70	(onegdaj 215.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K., czytelnikowi i prenumeratorowi.*—Nie mniej jednak w sprawie tej lingwistycznej słuszności sz. panu przyznać nie możemy.

— *Panu Sn. z Solca.* — Czyż można polemizować z cerberami!

GIEŁDA.

Warszawa d. 28-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam 214 na koniec b. m. i 212.75, 213.50 i 213 na koniec października r. b., co odpowiada kursom 46.72½, 47, 46.85 i 46.95 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały ciszę na giełdzie tamtejszej. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.42 w poszukiwaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty tanim kursem 46.45 (równia 215.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz podniosło tę cenę niebawem gdy wystąpiono ze znacznemi zakupami z bardzo poważnej strony. Ostatecznie brano wpłatę w Berlinie po 46.75 (t. j. 213.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 30 kop. i 72½ kop. przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca października r. b. po 46.80 i 46.85, a stosownie do woli zbywającego po 46.70 i z odbiorem stałym również w końcu października r. b. po 46.77½ i 46.85; nadto oddano dostawę we frankach z odbiorem codziennym według woli nabywcy w ciągu dwóch miesięcy po 37.60.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlin** długi kupowano po 46.67½ i 46.70. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.45, 46.57½, 46.60, 46.62½, 46.65, 46.67½, 46.70, 46.72½ i 46.75, przeważnie jednak po kursach 46.60, 46.62½ i 46.65. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.35, 56.37½ i 46.55. **Londyn** krótki brano po 9.42. Za **Paryż** krótki osiągano 37.35, 37.52½ i 37.60. **Wiedeń** krótki zbywano po 80.30 i 80.60.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 80.90.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne 97.25 i 96.85, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 96.75 za kilka tys. rubli w sztukach drobnych. **Wschodniej pożyczki** kupiono kilkanaście tysięcy II em. po 101.65, przy zaofiarowaniu po 102 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłac. po 212.75. Za pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej em. chciano osiągnąć 96.10, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy po 95.90.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.— I s. i po 100.35 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 100.10, 100.15 i 100.20. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej s., po 101.25 II ser., po 101 III ser. i po 100.40 IV i po 100.25 V s., wzięto kilkanaście tysięcy V-ej s. po 100.10 i 100.15. W żądaniu notowano listy zastawne m. Łodzi po 99 I-ej s. i po 98.25 trzy następne serje.

Zapłacono za kilkadziesiąt tysięcy rubli **kuponów** celnych rs. 1.51½ i 1.51¾, oraz za kilka tysięcy marek w gotówce 46.70, przy żądaniu po rs. 1.52⅓ za kupony celne, 47 kop. za marki, 81¼ kop. za guldeny i 38 kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, zwyżkowe.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.80, za Londyn krótki 9.45, za Paryż krótki 37.70 i za Wiedeń krótki 81.—. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.60 do rs. 11.63 *netto*. Wiadro 78% rs. 9.22 do rs. 9.25—2%. Dowozów brak. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

— Dta *F. Klejn*, po powrocie z dłuższego pobytu zagranicą, przeniósł gabinet dentystyczny na *Leszno 6*, przyjmuje od 10—6. Wyjmowanie zębów przy zastosowaniu gazu rozweselającego (dla biednych od 8—9 r. bezpł.). Wprawianie, plombowanie i leczenie zębów. 3267

2 *Zakład leczniczy* hydropatyczno-pneumatyczny d-rów *Dobrzyckiego i Fritschego*. Obożna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc

— *Marja Kopytowska* nauczycielka śpiewu powróciła. Ciepła 14, m. 1. 3272

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski

(niezawodny środek pozbycia się takowych), ***po kop. 35 za pudełko***, polecają ***Trzciński, Urbanowicz i Różycki***, skład materjałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

— Dentysta *Ludwik Szwarcmacher Żabia nr 9* róg Bankowego placu. Przyjmuje od 10 do 6-ej po poł. Choroby zębów, plombowanie, zęby sztuczne. 3385

Juljan Maszyński

artysta-malarz powrócił. *Zgoda 5.* 3325

Właścicielka salonu mód

„M-me HENRIETTE"

i zarządzająca pani *H. Nowakowska*, wróciły z zagranicy, zaopatrzywszy magazyn w najświeższe modele i nowości. 1327r

— *Antoni Rembieliński*, adw. przys., obrońca konsystorski, powrócił (Chmielna nr 21). 1286

— Dr *Wł. Zawadzki* powrócił. *Nowy-Świat 41.* 3288

— Dr *Michał Wolfson* po powrocie z zagranicy zamieszkał *Graniczna 16.* 3302

HANDEL WIN 3313

Ant. Stępkowskiego

otrzymał transport świeżego sera *Roquefort.*

— *Ignacy Breslauer* adwokat przysięgły, powrócił. Ulica *Nowosenatorska 8.* 3112

— *Wilhelm Winterok*, adwokat przysięgły, powrócił. *Zimna nr 5.* 3351

Szkoła Rysunków i Malowania

z oddziałem szt. stosowanej *Ludwika Wiestołowskiego art. mal.* Gmach resursy Obywatelskiej. *Lekcje codzienne.* 3407

Azowsko-Doński BANK HANDLOWY

Oddział w Warszawie

płacić będzie począwszy od dnia 1-go października roku bieżącego

1) na rachunkach przekazowych:

a) zwyczajnym 3%

b) terminowym 5-dniowym 3½%

2) a) na wkłady 6-miesięczne 4%

1332 b) na wkłady 12-miesięczne 4½%

Świeży transport

Papierosów i tytoni tureckich znanych ze swej dobroci, fabryki

B-ci J. i A. ASŁANIDI

z ROSTOWA n/D.

otrzymał *skład centralny Marszałkowska 140.*

Polecając takowe zwracamy szczególniej uwagę na wyborowe papierosy *DYREKTORSKIE* (białe) 10 szt. 10 k., *AKTRYSA* (białe i żółte) 10 szt. 6 kop., *WOJENNE* 10 szt. 5 kop. 2991

POSADZKĘ

z suchego, wyborowego materjału, pod gwarancją, massiw (dębową, dąb z jesionem i brzozą) i fornirowaną w rozmaitych deseniach, poleca fabryka wyrobów stolarskich

K. KRYSTKIEWICZA

Marszałkowska 13. 3380

— Adwokat przysięgły *Sorgenstein* powrócił Graniczna 9. 3405

WYDZIAŁ ZEBRAŃ

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy

Subjektów Handlowych i Przemysłowych

m. Warszawy

podaje do wiadomości pp. członków, że w dniu 3-im października r. b., o godz. 9-ej wieczorem, odbędzie się Pogadanka z udziałem pań.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Towarzystwa w dniach 29, 30 września i 1 października r. b., o godz. 9-ej wieczorem. 1331r

Zarząd

Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości, że z dniem 19 września (1 października) r. b. wprowadzone zostaną następujące zmiany w obowiązującym rozkładzie jazdy, mianowicie:

1) Pociąg osobowy wychodzący z Warszawy w stronę Mławy o godz. 9 m. 45 rano, wychodzić będzie o 50 minut wcześniej, tj. o godzinie 8 minut 55 rano.

2) Pociąg osobowy przychodzący do Warszawy z Mławy o g. 8 m. 28 wieczór, przybywać będzie o 10 minut później, tj. o godz. 8 m. 38 wieczór.

3) Pociąg pocztowy wychodzący z Warszawy w stronę Mławy o godz. 6 m. 23 wieczór, wychodzić będzie o 18 minut wcześniej, tj. o godzinie 6 m. 5 wieczór.

Od tejże daty nie będą wysyłane pociągi osobowe nra 13, 14 i 16 kursujące między Warszawą-Nadwiślańską i Nowogieorgiewskiem, jak również i pociąg osobowy wychodzący z Warszawy do Otwocka o godz. 7 m. 20 wieczór.

Oprócz wymienionych pociągów, czas wyjścia z Warszawy i przybycia do tejże stacji wszystkich innych pociągów osobowych żadnej zmianie nie ulega.

Czas przyjścia i odejścia pociągów oznaczony podług południka warszawskiego. 1338r

Kazimierz Alchimowicz

artysta-malarz, powrócił do Warszawy, mieszka przy ul. Marszałkowskiej 73. 3404

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Pozdrawiam cię z całego serca—pamiętam.—D. a. T.—J. L. O. 3406

— Gwiazdce.—Co czynić mam, daj radę mi, w zupełności zastosuję się podług życzenia twego. O mnie bądź dobrej myśli. Kochać cię *więcej* — nie jestem w siłach.—Cz. 3403

Winotłocznia R. Morozowicza

dnia 1-go Października, rozpoczyna dorocznym zwyczajem kampanję tłoczenia soku winogronowego, łaskawi konsumenci mego produktu, pragnący zwiedzić winotłocznię i przypatrzeć się przebiegowi fermentacji, mają wstęp wolny w każdą Niedzielę do południa, przez cały czas trwania kampanji, t. j. do 10-go Listopada. Objaśnienia chętnie każdemu udzielane będą.

Wina mej produkcji białe i czerwone, bez wszelkich przymieszek spirytusu, farb, gliceryny, salicylu i sztucznych zapachów, sprzedają się w cenie 60 kop. za butelkę, w sklepie własnym przy ulicy **Miodowej № 6** i w filji przy placu **Ś-go Aleksandra № 18.**

W obu sklepach wydaje się codziennie wino na lampki, polewkę winną, wino gorące z korzeniami, kruszon na szklanki i t. p.

Zamawiającym z prowincji za nachnahme, począwszy od 25 butelek, nie dolicza się kosztów opakowania i ekspedjuje bezpłatnie do żądanej stacji kolei żelaznej. Handlującym odpowiedni rabat.

R. Morozowicz,

1497r

Miodowa 6. **Plac Ś-go Aleksandra 18.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r. do takiejże daty 1895 r. altany w ogrodzie Krasińskim, do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 75 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1524r

ODDZIAŁ BIURA TECHNICZNEGO

Kuksz & Luedtke.

Główny Skład Wyrobów gumowych i Środków opatrunkowych.

Bielańska № 5.

Posiada zawsze na składzie:

Wszelkiego rodzaju opatrunki i wszelkie wyroby gumowe chirurgiczne.

Komplety połogowe od rs. **4** kop. **50** do rs. **10**,

Irrygatory, Poduszki pod chorych, Poduszeczki hygieniczne dla dam, Naczynia moczowe i wszelkie płótna nieprzemakalne,

Dywany i Chodniki ceratowe oraz Serwety na stoły krajowe i zagraniczne, po cenach umiarkowanych,

Kalosze w najlepszym gatunku niżej cen fabrycznych.

Ceny stałe.—Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1350

„Nowy Tattersall"

TRĘBACKA № 11.

Do NOWEGO TATTERSALU przybył **świeży transport koni wierzchowych i zaprzęgowych.** Sprzedaż takowych odbywać się będzie każdodziennie. **Lekcje konnej jazdy** i jazdy wyższą szkołą, udziela dyrektor d'Erry. **Od 1-go Października r. b. w NOWYM TATTERSALU rozpoczną się karusele.** O czem ma honor zawiadomić. 1346

Zarządzający **W. Cybulski.**

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego,

podaje do wiadomości, że w dniu 30 Września (12 Października) r. b., począwszy od godziny 10-ej zrana, odbywać się będzie w Biurze Zarządu w Skierniewicach licytacja „in plus“ na sprzedaż drzewa w Zwierzyńcu Skierniewickim w działkach oznaczonych NN.: 2 i 5, a mianowicie:

1. Działki Nr 2, od summy szacunkowej **rs. 25,861 kop. 20.**
2. „ Nr 5, „ „ „ **15,152 „ 01.**

Warunki do licytacji przejrzane być mogą w Biurze Zarządu Księztwa każdodziennie, oprócz dni świątecznych i galowych. O stanie drzewa przekonać się można na gruncie, które służba leśna miejscowa na żądanie okaże. 1498r

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa,

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, **że 24 Września (6 Października) r. b.**, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Zarządzie Kantoru Banku licytacja na dostawę dla Warszawskiego Kantoru piśmiennych i innych kancelaryjnych materjałów.

Mający chęć konkurowania o takową dostawę, zechcą zwracać się dla obejrzenia wzorów wzmiankowanych materjałów i warunków dostawy do Egzekutora Warszawskiego Kantoru Banku Państwa, w dni powszednie w godzinach biurowych. 1500r

MAGASIN FRANÇAIS, 1542R

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon jesienny i zimowy.

Nowość: Sprzedaż pod gwarancją, nieprzemakalnych Meksykanów kortowych (bez gumy).—**Ceny nizkie stałe.**

WOLF GOLDFLAM,

Plac Żelaznej Bramy Nr 2.

POLECA:

Znaczny wybór towarów welnianych i jedwabnych najświeższej mody na suknie i okrycia, osobiście na sezon bieżący zakupionych w Paryżu.

Towary fabryk Moskiewskich sprzedaje **po niepraktykowanie nizkich cenach.** 1545r

---

Skład Węgli i Drzewa

J. SYSKIEGO,

Marszałkowska № 125 (filarki),

zawiadamia, że posiada jeszcze zapas węgli z sezonu letniego i kupującym najmniej 10 korcy, sprzedaje po kop. 85 korzec, za węgiel gruby z odstawą. 1480r

---



Firma istnieje od r. 1865, odznaczona w konkursie krojów damskich.

Specjalne Szkoły Krojów, szycia Strojów i kompletnego wykończania Ubiorów damskich



A. GAŁECKIEJ,

I-sza Marszałkowska 94.—II-ga Podwale 10. 1336

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 różnych materjałów dla wodociągów miejskich w Warszawie i na Pradze, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1548r

---

M. STANKIEWICZ

W WARSZAWIE,

ulica Nowo-Senatorska Nr 2,

SKŁAD SZKŁA TAFLOWEGO

Sosnowickiej Fabryki Szkła,

poleca

znane ze swej dobroci **Szyby** we wszystkich wymiarach, grubościach i gatunkach. 1530R

CENY FABRYCZNE. CENY FABRYCZNE.

Telefonu Nr 438.

Kantor wynajmu Powozów,

Plac Warecki Nr 10 (poczta).

Wynajmuje: Landa, Karety, Faetony, na spacery, śluby, teatra, pogrzeby i t. p., po cenach zwyczajnych.—Poleca Karety 2-osobowe jednokonne oraz Karetki żółte kolejowe.

Kantor, Plac Warecki Nr 10.—Telefonu 438. 1319

Tektura Kamienno-Smolowcowa

do pokrywania dachów, wyrabiana w fabryce **SOCZEWKA,** powiat Gostyński, gubernja Warszawska.

Dachy z tektury kamienno-smołowcowej, stanowią lekkie, trwałe, bezpieczne i tanie pokrycie, wypróbowane w kraju od lat 35.

Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, stawiają te dachy na równi z dachami metalowemi co do wysokości składek assekuracyjnych.

Zamówienia przyjmują się w Zarządzie fabryki Soczewka lub w Warszawie w kantorze sprzedaży, Graniczna Nr 15.

1 łokieć □ m. p. tektury kamienno-smołowcowej, sprzedaje się w Warszawie po kop. 10.

1 łokieć □ m. p. z pokryciem, **materjał i robocizna,** w Warszawie kop. 17.

Broszury objaśniające wysyła się na żądanie bezpłatnie. 1260

Skład Włóczek, Filozel i Haftów ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki pana Lilpopa,

poleca **WW. Paniom: Włóczki** do haftu, **Filozele, Pele, Kordonki, Kanwy, Desenie,** a także **Hafty** gotowe i zaczęte na **kanwie, atłasie, aksamicie, pluszu i** oprawy do tychże **rzeźbione i inkrustowane,** przytem i towary **Niciarskie.**

Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie. 1305

Ceny nizkie.

ESSENCJA OCTOWA

czyli Ocet skoncentrowany

FABRYK

Krell & C° w Grodzisku,

G. Ottmann & C° w Środuli,

uznany za najlepszy przez wiele powag lekarskich, zawiera 80% czystego kwasu octowego.

Przez prostą domieszkę wody, otrzymuje się z jednej butelki essencji 40 równej wielkości butelek najlepszego octu stołowego lub 20 butelek mocnego octu do marynat.

Ocet ten nie zawiera żadnych części składowych, wywołujących fermentację i dla tego też nie mętnieje i lepiej niż każdy inny nadaje się do marynat.

Kontrolę mocy i czystości wyrobów wspomnianych fabryk, uskuteczniają stale Profesor **N. Milicer,** zawiadujący Pracownią Chemiczną Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Doktór **Aleksander M. Weinberg.**

Sprzedaż detaliczna we wszystkich składach aptecznych, kolonjalnych, sklepach spożywczych etc.

Sprzedaż hurtowa u Franciszka Fuchsa i Synów,

Warszawa, MIODOWA № 16. 1198

Skład Węgli kamiennych i Drzewa opałowego

J. MOŻDZEŃSKIEGO.

przy ulicy Wspólnej Nr 45, róg Marszałkowskiej, obok Apteki,

poleca Sz. Publiczności węgle kamienne z kopalni **„Niwka" „Rudolf,"** korzec po **kop. 90** z innych gatunków krajowych **po 85 k.,** biorącym 10 korcy na raz. Mając znaczne zapasy na składzie, jestem w możności na każde zapotrzebowanie niezwłocznie odstawić. 1299

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Października r. b. o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1892 dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego i dla aresztu skazanych przez Sędziów Pokoju, artykułów żywności, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych, od cen zamieszczonych w wykazie do warunków załączonym.

Ogólna summa dostawy wynosi rs. 19,937 k. 7.

Warunki licytacyjne i wykaz cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1518r



Wielki złoty medal w Paryżu 1889.

Perfumy, Mydła i Kosmetyki

wyrobu fabryki

A. RALLET & C-o

Dostawców Dworu Cesarskiego.

Woda Kolońska: aux fleurs,
„ „ quadruple.
Perfumy: Iris blanc, Lilas de Perse i t. p.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach perfumerji, fryzjerskich, galanteryjnych, aptecznych i t. p. 1481r

Reprezentant: **T. D. Łapiński**, Królewska 49.

Nauka i wychowanie.

A) **Zakład** froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55, 24718

A) **Z dniem** 1 października rozpoczynam 1-szy kurs lekcyj tańców salonowych w trzech oddziałach. Specjalna nauka tańców sposobem ułatwionym, podług systemu wiedeńskiej i warszawskiej szkoły. Leon Sikorski, nauczyciel tańców. Żórawia 29, przy Marszałkowskiej. 27639

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2615r

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 27050

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2446r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki nowo przybyłe.—Francuzka chce wyjechać do Moskwy. 28112

Dyplomowana rękodzielnia Swinarskiej Królewska № 33. Kursa krawiecczyzny. Gorsetów, strojów, krawatów, haftów. Koronek, robót włóczkowych, deskowych. Malowania terracoty, buchalterji. 24931

Francuzka wykształcona poszukuje lekcyj, akcent paryzki. Konwersacja rs. 3. Krucza 24—23, u. W. Krotkiewskiej. 28019

Froeblowskie wykłady dla dorosłych. Zakład Jadwigi Chrząszczewskiej. Nowy-Świat № 21, m. 17. 23291

Gimnazistka mająca świadectwo z ukończonych 6-ciu klas, poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 62, m. 26. 27859

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 25590

Lekcje malarstwa i muzyki udzielam u siebie i na mieście, można egzercytować się. Nowogrodzka 17, m. 16, od 10—1. 26832

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty pod literami X. Y. składać proszę w Kurjerze. 28120

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i francuzkim poszukuje lekcyj, korepetycyj. Marszałkowska 146, skład nafty „Febus." 28122

Niemka rodowita, z patentem, znająca język russki i polski, udziela lekcje konwersacji, niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem: „Sumienna." 27658

Niemka wykształcona posiadająca francuzki poszukuje lekcyj. Wspólna 9, m. 10. 27890

Nauczycielka z wykształceniem gimnazjalnem i muzyką, poszukuje miejsca na wyjazd. Krucza 26, m. 7. 27891

Osoba znająca gruntownie język russki i niemiecki, początki francuzkiego, mogąca udzielać praktycznie tych języków w godzinach wieczornych, między 9-tą a 10-tą złoży ofertę w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „9 a 10." 2712r

Potrzebna bona niemka z metodą froblowską. Wiadomość: sklep Jodłowskiego, Marszałkowska 137. 28074

Paryżanka udziela lekcyj i konwersacji, w domu i na mieście. Szpitalna 5, mieszkania 16. 27877

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Godziny mogą być i ranne. Żórawia 12, m. 13, od godziny 4—6 po południu. 2752r

Student poszukuje korepetycyj za lekcje francuzkiego jęz. Wiadomość: ul. Sosnowa № 9—6. 27850

Udzielam lekcje kroju ubrań damskich metody francuzkiej, z praktyką dwóch sukien własnego kroju uczennicy. Przyjmuję do roboty ubrania i futra, oraz kraję i dopasowywam podług życzenia. Ulica Złota № 55, mieszkania № 15, tymczasem 3-e piętro. 27704

Student uniwersytetu udziela korepetycyj. Złota 30. Oferty stróżowi. 2762r

Student, uniwersytetu gruntownie posiadający kurs gimnazjalny poszukuje lekcyj. Hortensja 5—8. 27601

Uczennica jednego z pierwszorędnych profesorów muzyki udziela lekcyj. Poszukuje także pokoju za lekcje muzyki. Marszałkowska 105—8. 27931

Udzielam korepetycyj i początków muzyki, za przystępną cenę. Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 62, mieszkania 41, od 4—6 po południu. 27586

Z zagranicy wróciwszy, gdzie przebyła kurs gimnastyki hygienicznej, F. Kiersnowska, zamieszkała: Aleje Jerozolimskie 78, m. 13. Zastać można od 3—5. 27887

Zakład Froeblowski Marji Keller, Senatorska № 11, dawny dom Roezlera. Po południu oddzielne lekcje gimnastyki. 27686

Doniesienia osobiste.

Dla „Fr. 4" list na poczcie poste-restante. 27838

Dla „Antona" od Wiktorji na poczcie. 28128

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 26518

Bona niemka poszukuje zajęcia na przychodnią. Wiadomość: Tamka № 33, mieszkania 10. 28119

Bez wynagrodzenia, a tylko za przyzwoite utrzymanie, t. j. stół i mieszkanie, poszukuje odpowiedniego zajęcia osoba młoda, inteligentna, posiadająca wyższą muzykę i języki. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla „Karoliny." 27854

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych do konwersacji. Ulica Piękna № 30, mieszk. 3. 27739

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Świętokrzyzka № 25, m. 19. 27295

Młoda osoba, obeznana ze sprzedażą, poszukuje posady sklepowej lub kasjerki. Łaskawe oferty pod wyrazem „Ksawera" proszę składać w kantorze Kurjera. 27922

Niemka poszukuje miejsca do dzieci z szyciem i do gospodarstwa. Hoża 51, mieszkania 10. 28146

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca za gospodynię na wieś lub w Warszawie.—Wiadomość: ulica Browarna № 2, m. 4. 27917

Poszukuję zarządu domem za kaucją 800 rs. Praga, Targowa 27, m. 2, od 10 do 3-ej po południu. 28007

Polka w średnim wieku poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do dzieci. Krucza № 4, u stróża. 28003

Wykształcona wdowa, poznanianka, znająca gruntownie gospodarstwo wiejskie, miejskie, korespondencję, prowadzenie książek, dyspozycję kuchni, szycie białe, przyjmie posadę na wsi lub w mieście. Oferty przyjmuje Kurjer dla Kazimiery. 28127

Wykształcona niemka poszukuje demiplace lub pokoju. Żórawia 31, mieszkania 1. 28117

Wdowa po urzędniku, zacnej rodziny, samotna, w średnim wieku, znajdująca się w smutnem położeniu, pragnie przyjąć stałe miejsce w jakim zacnym domu, zna krawiecczyznę, gospodarstwo i domowe zajęcia. Ma dobre rekomendacje. Ulica Wspólna № 12, wiadomość u stróża. 2753r

b) Zaofiarowane.

Do kantoru technicznego, do buchalterji i korespondencji, potrzebny młody człowiek, chrześcjanin znający dokładnie języki niemiecki, russki i polski. Oferty wraz z curiculum vitae w trzech powyższych językach składać u Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod L. T. 2738r

Maszynistka i podręczne potrzebne do bielizny. Świętokrzyzka 6, Józefina. 28141

Maszynistka potrzebna do trykotów, kompletnie uzdolniona. Ul. Dobra № 17, mieszkania 4. 28144

Magazyniera z kaucją 3,000 rs. poszukuje dom handlowo-towarowy. Kwalifikacje i oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Magazynier. 28105

Ogrodnika poszukuje się do zadzierżawienia obszernego ogrodu owocowego i warzywnego w bliskości kolei i miasta powiatowego lub do służby na ordynarję. Wiadomość: ulica Hr. Berga № 9, mieszk. 3. 27801

Potrzebna bona ze znajomością niemieckiego lub francuzkiego do dwóch chłopczyków. Wiadomość: Bonifraterska 12, u doktora, do godz. 2-ej po poł. 2732r

Potrzebne są panny do okryć i podręczne.—Erywańska 9, m. 4. 27969

Potrzebna jest bona francuzka z dobremi świadectwami. Ul. Senatorska 36, mieszkania 3. 27969

Pracownia sukien, gorsetów, okryć i kapeluszy Lubicz-Zaleskiej przyjmuje uczennice. Marszałkowska 90, m. 15. 2688r

Potrzebny ajent do roznoszenia po domach korzystnego towaru. Aleksandrja 19, mieszkania 1. 27607

Potrzebna bona niemka do Lublina, do jednego chłopczyka. Bez rekomendacji nie przychodzić. Elektoralna 2, zapytać szwajcara, codziennie między 5—6-tą. 27847

Potrzebna bona francuzka do dwóch dziewczynek, wymagalne szycie i obeznanie z gospodarstwem, pensja 10 rs. miesięcznie. Wiadomość: Sztengel, Marszałkowska 152. 27768

Potrzebna kucharka, znająca gospodarstwo wiejskie. Ul. Jasna № 2, u właściciela domu. 27992

Potrzebna jest młoda niańka do dziecka.—Pensja 6 rs. kwartalnie. Skład win, Marszałkowska № 77. 28076

Panny zdolne do spódnic i staników potrzebne zaraz oraz maszynistka. Ulica Bielańska № 6. 28062

Potrzebny zaraz do kantoru fabrycznego uczeń, który ukończył najmniej 4 klasy gimnazjum, znający języki polski, niemiecki i russki. Oferty pod lit. W. H. 28021

Pralnia Matyldy, 16 Chmielna, poszukuje młodej panny do pomocy w kantorze. 28011

Potrzebny uczeń do magazynu wyrobów gumowych, środków opatrunkowych i przyrządów chirurgicznych Wodniakowskiego, Marszałkowska № 148. Pierwszeństwo z prowincji. 28125

Panny potrzebne kompletnie zdolne do okryć damskich. M. Vogonis, ulica Trębacka № 7. 28110

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Krucza 49, w pracowni. 28109

Potrzebna zdolna maszynistka i dziurkarka do bielizny męzkiej. Wspólna 17, mieszkania 9. 28142

Potrzebne panny do haftu. Chłodna 4, mieszkania 8. 28138

Potrzebne panny do trykotów podręczne.—Ulica Krucza 21, mieszk. 13. 28145

Uczeń handlowy potrzebny, zajęcie bezpłatne przez 3 lub 6 miesięcy. Oferty i rekomendacje proszę adresować: Kurjer Warsz. dla „Domu handlowego." 28104

Kupno i sprzedaż.

A) **Herbata** chińska wyborowa na różne ceny w kantorze „W. Tryniszewski i S-ka", Senatorska 8 (kantor w podwórzu). Ceny nie podwyższone. 26149

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

A. **Drexler**, Nowosenatorska 2, Niecała 2, poleca po najprzystępniejszych cenach kołdry watowe, wojłokowe, flanelowe i pikowe, kapy, dywaniki, pierze, łóżka żelazne, materace włosiane i waldharowe, sienniki słomiane i z wełny drzewnej, watę hygieniczną z owczej wełny. 2642r

Do sprzedania kareta, dwie bryczki i faeton oraz wózek dla chorego, wszystko używane. Wiadomość: ulica Leszno № 104, u stróża. 28140

Do sprzedania ozdobne urządzenie sklepowe oraz towar niciano-włóczkowy. Marszałkowska 95, sklep „Antonina." 27520

Do sprzedania garnitur mebli salonowych stylowych, dwie konsole, wazon porcelanowy ze stolikiem marmurowym, tremo oraz lampa wisząca błyskawiczna. Wiadomość: Hoża № 22, m. 11, od godz. 12—5-ej. 27649

Fortepian mało używany fabryki Kralla i Seidlera. Jasna 4, Dütz. 24322

Faeton i kareta 4-osobowa, używane, zdatne na wieś i do miasta, do sprzedania. Wiadomość w kantorze hotelu Paryskiego, od godz. 8 do 2-ej. 26864

Fortepian zagraniczny rs. 250 sprzedam.—Widzieć można od godz. 11—2-ej, Chmielna 45, m. 9. 27667

Fortepiany w cenie rs. 350 i rs. 180. Graniczna 16, mieszk. 1. 2749r

Faeton na jednego i parę koni, nowy, za bardzo przystępną cenę. Dobra № 37, u właściciela. Tamże 4 dorożki pojedynki. 28029

Fortepian o $6^1/_2$ oktawach za rs. 100. Chłodna 52, mieszk. 6, od 10 do 5-ej. 27123

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych Ignacego Kochanowicza w Włocławku poleca maszyny swego wyrobu, jak również reparacje takowych i przemysłowych maszyn. Wyrób dobry, ceny niskie. 2453r

Fortepian Hofera, bardzo mało używany, do sprzedania. Ulica Leszno 18, wiadomość u stróża. 27582

Fortepian koncertowy Hofera do sprzedania. Długa № 42, m. 29. 27310

Fortepian, pianino krzyżowe sprzedaję, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 23569

Fortepian prawie nowy Kerna sprzedam.—Krakowskie-Przedmieście 64—2, resursa obywatelska. 28142

Fortepian Kralla, maszyna Singera do sprzedania zaraz. Ulica Piękna № 46, mieszk. 8, od 10 do 1-ej. 28132

Fortepiany, pianina sprzedaję, rs. 100 do rs. 350. Krakowskie-Przedmieście 17. 28124

Garnitur, łóżka, szafy, otomana, stół, komoda, toaletka, lustro. Zielna 24. 28115

Haarlemskie cebulki kwiatowe, jak hjacynty, tulipany i t. p., otrzymał i poleca H. Friedlaender, skład nasion, ulica Senatorska 44. 2736r

Jest do sprzedania fuzja Lankastra, system Pipiera. Pańska 28, m. 43. 28121

Kupuję obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, figurki, zegary, bronzy, zbroje, meble, pasy polskie, materje srebrem przerabiane, dywany, tabakierki emaljowane, biżuterje, srebra oraz wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 26465

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kasy ogniotrwałe, okucia do drzwi i okien, angielskie kłódki, zatrzaski, zasuwy wyrobu własnego. Wszelkie obstalunki. G. Goltschalk w Warszawie, Elektoralna № 15, wprost Orlej. 2686r

Komin żelazny do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Wysokość 25 łokci, średnica 2 łokcie. Wiadomość u Krella i Comp. w Grodzisku. 27223

Kandelabry, łóżka ozdobne, garniturek fantazyjny, szafy, komoda, stół. Jasna 2. 28114

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Kasy używane tanio, w zupełnie dobrym stanie, w fabryce Bohtego, ulica Nowy-Świat № 34. 26949

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 28078

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 27304

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 28067

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 28051

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szafy, łóżka, umywalnie, kredensy, krzesła, stoły dębowe. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, prawa oficyna, Koperski. 26226

Magazyn mód, tania sprzedaż sukien i okryć, żakietów nowych i używanych oraz dwie czarne suknie na osobę tęgą i wysoką.—Zielna № 15. 27920

Meble bordo salonowe rs. 200. Ulica Zielna № 15. 27919

Mała ilość egzemplarzy „Typów Ludowych" J. F. Piwarskiego oraz pojedyńcze typy i królowie z galerji zamkowej, dawniej rs. 1, teraz kop. 15. Wilcza 39, mieszk. 10. 27975

Meble garnitur gabinetowy 30 rs., otomany od 20 oraz przyjmuję wszelkie obstalunki i przeróbki bardzo tanio. Marszałkowska 77, tapicer. 28118

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura dębowe, biurka damskie. Ceny niepraktykowanie niskie. Solna 17, m. 14. 28134

Mebli garnitur i stół w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Żórawia 3, m. 5. 27635

Meble do sprzedania, szafy do sukien, łóżka orzechowe, kredensy, bibljoteki, szafy dębowe ładnie rzeźbione, za bardzo przystępną cenę. Ogrodowa 8. 27689

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 26409

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 27542

Otomana do sprzedania dobrej roboty, tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 28143

Ogier kary i wałach gniady, dobrej miary, powozowe, zdatne do pojedyńczego zaprzęgu, do sprzedania. Obejrzeć można: ulica Ciepła 5. 2742r

Platformę lekką z budką, w dobrym stanie, kupię. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla S. W. № 9. 27863

Pianina z krzyżowanemi strunami po cenach najprzystępniejszych, gwarancja kilkoletnia, w specjalnej fabryce Antoniego Dütz, ulica Jasna 4. 24323

Pianino nowe, krzyżowe, do sprzedania, rs. 360. Hortensja 5, szwajcar. 28033

Płaszczyk damski sukienny, watowany, z atłasową podszewką, do sprzedania za niską cenę. Tamże do nabycia tanio poduszka gumowa. Żórawia 31, mieszk. 31. 2754r

Para koni karych, rosłych, lando pierwszorzędnej fabryki, 3 pary zaprzęgów, wszystko w dobrym stanie, do sprzedania. Graniczna № 12. 2748r

Pianino mało używane do sprzedania. Długa 25, lombard. 27675

Pianina amerykańskich systemów, nowe i używane, oraz fortepiany z gwarancją do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 27655

Szafy sklepowe dębowe z bufetami, blatami marmurowemi; lampami gazowemi i gazometrem, są bardzo tanio do sprzedania w magazynie tabacznym, Wierzbowa № 3. 27316

Sprzedaż ruchomości po ś. p. Aleksandrze Szumowskim. Aleje Jerozolimskie № 63. 27898

Szynel zimowy oraz mundur, w bardzo dobrym stanie będące, dla ucznia szkoły realnej, tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 60, mieszk. 5. 27872

Skrzypce stare, saskie, z pięknym wyrobionym tonem. Cena rs. 50. Włodzimierska 15, mieszkania 14. 28108

Szynel prawie nowy jest do sprzedania dla ucznia klas wyższych gimnazjum filologicznego. Bednarska № 23, m. 13. 2716r

Trzy powozy, mianowicie: lando, Wiktorja i karetka na jednego i parę koni, z pierwszorzędnych fabryk pochodzące, używane lecz w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Nowozielna № 51, u stróża. 27286

Tania sprzedaż piór strusich z powodu wyjazdu. M. Weinstein, ulica Świętojerska № 28. 27606

Wyjeżdżam, sprzedam za bezcen obrazy, zegar amatorski, lustro do przedpokoju, dywaniki, drobiazgi. Miodowa 19, m. 13. 28136

Wolancików kilka sztuk i szaraban, nowe, do sprzedania. Krochmalna 55. 28123

Z przyczyny wyjazdu do sprzedania garnitur mebli za bardzo przystępną cenę. Rozbrat № 4, m. 1. 27562

Z powodu wyjazdu meble tanio, garnitur czarny, łóżka, kredens, krzesła, stół jadalny, komoda, szafa, otomana. Jerozolimska 31, mieszkania 44. 25682

Zegar, szafę, kanapę, stół, krzesła, biurko, kartostół, łóżko, materace, szeslong, lustro, lampy, dywany, porcelanę, samowar, balję, wanienkę, beczkę, wyżymaczkę, szafkę, inne drobiazgi, wyjeżdżając sprzedaję. Nowogrodzka 31—15. 28139

Interesa handl. i mająt.

A) Czterowłókowy folwarczek z piękną rezydencją, blisko Warszawy, sprzedam, zamienię. Oferty: Kurjer „Cztery." 28130

Apteka sprzedaje się normalna, z obrotem 1,600—1,800 rs. w miasteczku Szumiaczach, gubernji mohilewskiej, za 2,500 rs. gotówką, niewielkie ustępstwo. Adresować: Szumówka mohilewskiej, aptekarzowi Polak. 27629

Bardzo porządnie urządzony sklep materjałów piśmiennych i galanterji do sprzedania. Jerozolimska 64. 2617r

Do sprzedania traktjernia z kawiarnią z powodu choroby, dobrze procentująca. Bracka № 16. 27251

Domy w bardzo dobrym punkcie miasta położone za 30,000 i za 130,000 do sprzedania.—Leszno 18, m. 39, do 11-ej zrana. 27581

Do sprzedania dom z oficyną i ogrodem, na Pelcowiźnie. Wiadomość w sklepie mydlarskim, róg Twardej i Żelaznej. 26727

Do odstąpienia wspólny interes, bardzo procentujący; potrzeba kapitału rs. 2,000.—Wiadomość: Smolna róg Nowego-Światu, w sklepie mydlarskim. 27727

Dom sprzedam lub zamienię na sumę hypoteczną, szacunek 15,000, Towarzystwa 6,000, do kupna potrzeba rs. 5,000. Wiadomość: Nowolipki № 31, mieszk. 2. 27524

Jest do sprzedania skład węgli, plac obszerny. Nowolipki 72. 28111

Korzystny interes. Z powodu tranzlokacji do odstąpienia zaraz handel towarów kolonjalnych, owoców, materjałów piśmiennych i dystrybucja J. Kasprzyckiego. Elektoralna 41. Wiadomość na miejscu. 2716r

Kawiarnia wraz z mleczarnią, wyroby cukiernicze, z bilardem i piekarnią, jest do odstąpienia, w dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku, Plac Teatralny. 26598

„Konkurencja", kantor przewozowy, Zielony Plac 11. Uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych z gwarancją za całość mebli, ustawieniem takowych w mieszkaniu i t. p. Zajmuje się odbiorem towarów z kolei, statków, poczty oraz wysyłką tychże. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe po bardzo niskich cenach. Pakuje meble, fortepiany, szkło i t. p. 2558r

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Wronia 19. 27963

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Pańska № 28. 28116

Magle do sprzedania z powodu współki za bardzo przystępną cenę. Ulica Wronia № 73. 28016

Poszukuję wspólniczki do interesu masarskiego z sumą rs. 200. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod „Wspólka." 27999

Potrzebne 10,000 rs. na drugą hypotekę albo na weksel. Oferty w Kurjerze Warsz. pod cyfrą 10,000. 27460

Rubli 3,000 do ulokowania na dom w Warszawie, bez pośrednictwa. Grzybowska 41, mieszk. 12. 27631

Restauracja jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Piwna № 7. 27615

Restauracja w dobrym punkcie do odstąpienia. Oferty przyjmuje Kurjer dla Adama W. 27840

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, oddawna egzystujący, z powodu słabości zaraz do sprzedania. Ulica Topiel № 12. 27267

Sklep spożywczy do sprzodania zaraz. Ulica Hoża № 76. 27487

Sprzedam kawiarnię tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość: Świętokrzyzka № 29. 27029

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Podwale № 8. 28129

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Żórawia № 28. 28135

Sklep spożywczy z powodu zmiany interesu do sprzedania. Nowolipie 76. 2745r

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania zaraz. Interes solidny. Marszałkowska № 116, mieszk. № 11. 27884

Skład mąki i legumin, dający przyzwoite utrzymanie, w najruchiiwszym punkcie, do sprzedania. Oferty w Kurjerze Warsz. „Handel." 27954

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Przemysłowa 33. 27577

W mieście gubernjalnem Radomiu z powodu wyjazdu do odstąpienia z wolnej ręki od 30 lat egzystująca piekarnia w dobrym punkcie, dobrze prosperująca, na przystępnych warunkach. Wiadomość w Radomiu, ulica Rynek, Józef Krauze, № domu 9. 27856

Wynajem powozów sprzedam natychmiast. Cena niska. Można nabyć pojedyńczo: powozy, konie, uprząż etc. Nowy-Świat 37. 27067

Zakład felczerski jest do odstąpienia na prowincji, z urządzeniem lub bez takowego, przy kolei, zaraz. Warunki przystępne. Wiadomość: Bracka № 16, m. 12. 27688

Lokale.

A) Nowy-Świat 41, do wynajęcia każdego czasu sklep z oknem wystawowem; przy takowym znajdują się dwa pokoje. Stróż wskaże. 2761r

Do wynajęcia od 1 października mieszkanie frontowe, składające się z czterech pokoi, przedpokoju, kuchni, waterklozetu, ciemnego pokoiku, schowanka, góry, piwnicy z dzwonkami elektryczuemi i dwa wejścia z komfortem urządzone, za 430 rubli rocznie. Żórawia № 11, mieszkania 8. 28035

Do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, pierwsze piętro, dwa wejścia. Ulica Kaliksta 17. 27729

Do wynajęcia pokój, przy zacnej rodzinie dla nauczycielki. Hoża 21, m. 4, od g. 2-ej do 6-ej. 26464

Lokal: 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, wodociąg i zlew do wynajęcia. Pierwsze piętro. Cena bardzo przystępna. Marszałkowska 153, róg Królewskiej. 27851

Lokal bardzo wygodny, złożony z 4-ch pokoi dużych, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, zlewem i wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze, od frontu, przy ulicy Jerozolimskiej № 63, z powodu wyjazdu do wynajęcia od dnia 1-go października r. b., za rs. 550 rocznie. Wiadomość u stróża. 27883

Lokal z 5-u pokoi widnych, na kantor, świeżo odrestaurowany, z całkowitem urządzeniem, od Nowego Roku 1892 do odstąpienia. Wiadomość: Nowo-Zielna № 51, w kantorze. 27933

Mieszkanie kawalerskie, zaraz do wynajęcia, pierwsze piętro, wchod osobny, schody główne. Nowy-Świat 38. 27567

Mieszkanie do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej, przyzwoitej, przy familji. Ulica Nowo-Senatorska 3, m. 12. 27634

Od frontu, na parterze, pokój sypialny i salon z komfortem umeblowane, z fortepianem, do wynajęcia w każdej chwil. Nowogrodzka № 23, mirszkania 2. 27766

Pokój frontowy, słoneczny, o dwóch oknach z przedpokojem, schowankiem, elegancko umeblowany, z oddzielnem wejściem, 2-e piętro. Ul. Złota № 24, wiadomość u stróża. 27901

Pokój do wynajęcia dla panny i pomieszczenie dla panny do zajęcia chodzącej lub do nauki. Nowy-Świat № 59, m. № 21. 27915

Potrzebny salonik i pokój sypialny, przy porządnej rodzinie, blizko Zielnej, Złotej i Siennej. Oferty składać u stróża: ulica Zielna № 11. 27896

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 28107

Pokój lub wspólne pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Śliska 18, m. 22. 28126

Pokoje kawalerskie do wynajęcia. Plac św. Aleksandra, róg Mokotowskiej № 59. 28103

Pokój lub pomieszczenie dla panienki. Chłodna № 8, m. 32. 28131

Potrzebny zaraz lokal z siłą 8-u koni. Oferty piśmienne do kantoru Kurjera Warsz. dla R. F. 27860

Pokój duży, usługa, opał, dla mężczyzny, rs. 15. Świętokrzyzka 27, m. 13. 27950

Stajnie wytworne na 16 koni i wozownia, każdego czasu do wynajęcia. Ulica Hoża № 64. 27037

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, z powodu nieprzewidzianego wyjazdu do odstąpienia, od 1 października. Piękna № 13. 27892

Zaraz lub od 8 października: do odnajęcia trzy ładne pokoje, z osobnem wejściem, za 15 rubli miesięcznie, dla jednego albo dwóch kawalerów, lub emeryta lubiącego spokój. Samowar i usługa na miejscu. Może być z meblami i całodziennem utrzymaniem. Adres w kancelarji parafji św. Jana, od 9-ej do 12-ej w południe i od 3-ej do 7-ej po południu. 27895

Sale fabryczne częściowo i razem do wynajęcia każdego czasu. Hoża № 64 27036

2 i 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1-go października. Nowy-Świat № 12. 28102

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z wygodami, na 2-m piętrze, od frontu, z powodu wyjazdu jest do odnajęcia od 1 października, przy ulicy Siennej № 25, m. 5. 27627

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elektoralna № 20. 27868

A. Tanio przyjmuję obstalunki z własnego i powierzonego materjału krawiec męzki Chmurczyński, róg Marszałkowskiej, Nowogrodzka 33. 26477

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amélie." 28000

Chłopczyk sześć tygodni do oddania na własność. Ulica Śliska № 50, mieszkania 24. Barbara Kwiatkowska. 27910

Dowód za № 93990 warsz. akc. lombardu przy placu Wareckim № 2, na zazetaw ruchomości zaginął—zastrzeżenie zrobione. 28005

Hydrostalinę, farbę wodną niezmywającą się; polecają Karol Hildt i S-ka, Leszno № 24. Malowanie domów, klatek schodowych, korytarzy, kuchen, tylko hydrostaliną jest praktyczne i nie wymaga przy powtarzaniu skrobania. 2657r

Kołdry do roboty, bieliznę do szycia i znaczenia, hafty wykwintne, nadrabianie pończoch oraz krawiecką tak damską, jak również dziecinną robotę przyjmuje L. C. Bronikowska, Erywańska 18, zapewniając wykończenie staranne. 25277

Magazyn ubiorów damskich przyjmuje do roboty suknie i okrycia, robi gustem paryzkim, wykwintnie, ceny umiarkowane. Ul. Zielna № 15. 27918

Mając parę dobrych koni, poszukuję dla nich roboty. Wiadomość: Zielna № 35, mieszkania № 9. 27903

Nowo otworzona pracownia sukien i okryć damskich „Wandy," Bracka 17, przyjmuje suknie balowe, wizytowe, kostjumy, okrycia, sortie do bal, wykończając takowe jak najakuratniej podług najświeższych paryzkich żurnali. Ceny przystępne. 28133

Najtańsza introligatornia przy księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100, wprost dworca kolejowego. 27837

Obiady na świeżem maśle, odpowiednie do wymagań. Hoża 38, m. 27. 28113

Poszukuje się towarzyszki do nauki ogrodnictwa. Warecka 9, mieszkania 44, od 1-ej do 4-ej. 27173

Pracownia sukien i okryć damskich „Teodory." Nowolipie № 8, m. 16. 28137

Przechodząa w sobotę d. 26-go między godziną 3-ą a 4-ą przez plac Ewangelicki na Erywańską, zgubiono złoty zegarek damski, z łańcuszkiem zakończonym kłódeczką. Uprasza się znalazcę o łaskawe oddanie do składu win Simona i Steckiego, Krak.-Przedm. 38, za stosownem wynagrodzeniem. 28077

Pracownia Natalji W., Nowy-Świat № 40. Przyjmuje suknie, okrycia i wierzchy do futer, po cenach przystępnych. 27645

Ubieram kapelusze po 50 kop. Chmielna, róg Nowego-Światu. 28106

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 25245

Zginęła suka młoda, rasy gordon-ceter, proszę odprowadzić na ulicę Wiślaną 6, do właściciela za nagrodą. 27944

Zawsze najtaniej sprzedaje Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 26491

Zniżone ceny Pledów czysto wełnianych od rs. 7 do 10. 26461

Zniżone ceny. Kołder wełnianych od rs. 2 do 20. 26461

Zniżone ceny. Portjer tkanych od rs. 3.50 do 25. 26461

Zniżone ceny Tkanin meblowych, od kop 35 do 90. 26461

Zniżone ceny. Kretonów meblowych od kop. 35 łok. 26461

Zniżone ceny. Chodników „Rolanda" od kop. 12 do rs. 1. 26461

Zniżone ceny. Serwet tkanych od rs. 1.50 do 5.00. 26461

Zniżone ceny. Chustek wełnianych od rs. 1.75 do 3.00. 26461

Zniżone ceny. Szali zimowych od rs. 3.50 do 5.50. 26461

Zniżone ceny. Szali „Himalaya" zimowych puszystych od rs. 5.50 do 7.00 26461

Zniżone ceny. Firanek najtrwalszych z nowego transportu od kop. 12 łokieć. 26461

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatialny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Сентября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).